

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: W miejscu, Na prowincji, W Państwie Niemieckim, Do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych krajów. Rows for rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Pełny numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct. — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszowskiego ul. Kilińskiego 2 i Płoni, ul. Karola Ludwika 9, do nabywa po 8 ct.

Prenumeratę przyjmują się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadwzajemnie franco do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopłacone osobno nie podlegają opłacie pocztowej. — Listy niefrankowanych nie przyjmują się.

Redakcja i Administracja: Ulica św. Jana Nr. 18. Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja Nowej Reformy i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja Nowej Reformy — Magazyni nowości F. A. Grigars i Główna trafikowa w Ryuku — Biuro (lg. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemiejskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek 1. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W Tarnowie Józef Pisz. — W Przemyślu Heszels. — W Jarosławiu Krzyżanowski. — W Wiedniu pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukas, H. Scholok, J. Danneberg. — W Paryżu Societe Mutuelle de Publication A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja za opłatą od miejsca wiersza drobnym piśmem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadeślanie po 30 centów od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 15 ct. od wiersza. — Głosy publiczne po 30 ct. od wiersza. — Załączniki do Nowej Reformy (prospekta, cyrulicze, ogłoszenia, itp.) przyjmują się za cenę 1 zkr. od 100 egzemplarzy, a 50 ct. od 100 egzemplarzy prenumerat. Należytość nadesłać nadtoż przekazem pocztowym.

Przesilenie w Serbii.

Naprzężone stosunki między królem a stronnictwem radykalnym doszły ostatnimi czasy w Serbii do takiego stopnia, że albo zamach na konstytucję ze strony króla, albo jawny rokosz radykałów jedynym były punktem wyjścia. Zdaje się, że obie strony w tym duchu zrozumiały sytuację: radykali wprawna ręką namotali intrygi i uknuli spisek przeciw Obrenowiczom, wchodząc w konszachty z Karageorgewiczami za pośrednictwem swego przywódcy Pasicza, byłego posła w Petersburgu; król przez wydanie ukazu kwietniowego o rehabilitacji swych rodziców, przez poprzednie obalenie gabinetu radykalnego, nadto przez zatrzymanie swego ojca w Belgradzie, a wreszcie przez zakaz odbywania wieców radykalnych niedwuznacznie dał do poznania, że zdecydowany jest na wszystko.

Wczorajsze telegramy doniosły, że chwila stanowczego starcia nadeszła. Trybunał kasacyjny rozstrzygnął, że ukaz królewski, zezwalający na pobyt Milana i Natalii w Serbii i przywracający im prerogatywy rodziców króla, nie jest dla sądów obowiązującym, a sam samem nie krepuje także poddanych, którzy z treścią tego aktu się nie zgadzają. Ten wyrok trybunału kasacyjnego rozwiązał przedewszystkiem usta prasie radykalnej, która nie krepuwała się wprawdzie dotąd zbyt ściśle cenzurą rządową, odłą jednak pod osłoną prawa robić mogłoby to, za co poprzednio niektóre sądy konfiskowały jej okłady. Również wszelkie inne wykroczenia przeciw powadze i honorowi rodziców króla nie mogły, wobec takiego orzeczenia trybunału, uchodzić za karygodne. Pomijając więc inne symptomy naprężenia stosunków wewnętrznych, już sam wyrok trybunału kasacyjnego stawiał rzecz na ostrzu miecza: król albo cofnie się z obranej drogi i znie swoje ukazy kwietniowy, a sam samem wejdzie na drogę kompromisów z radykami; — albo rozpocznie walkę z nimi stanowczą. Król zdecydował się na drugą ostateczność i uwięził król głównych, jak się zdaje, przywódców knołań radykałów.

Uwięziono tedy przedwczoraj w Belgradzie kupca Cebinacza z Kraljewa. Miał on być naczelnym agentem rodziny Karageorgewiczów i spodziewano się dlatego znaleźć u niego korespondencje, zdradzające jego stosunki z rodziną pretendującą do tronu. Jaki był wynik rewizji domowej, do tej chwili nie wiadomo.

Podjętym wydał się także były minister spraw wewnętrznych w gabinecie radykalnym, z zawodu kupiec wyrobów tabaczkowych, Tauszanowicz. Był on jednym z najbardziej zaufanych zwolenników Pasicza, a zaliczał się do największych wrogów młodego króla, któremu nie szczędził obelg w dziennikach radykalnych. Nawzał on go, w jednym ze swych artykułów, kretynem, upodoblanym przez naturę i t. p. On bywał zazwyczaj aranzjerem wieców radykalnych i zbrojnych napaści na liberałów i postępowców. Odbyto u niego rewizję i zabrano jego korespondencje.

Chwilowo uwięziony, po przesłuchaniu jednak zaraz uwolniony został Atza Stojanowicz, który brał już udział w sprzyśnięciu radykałów w r. 1883, poczem uciekł był wraz z Pasiczem

do Bułgarii. Na wygnaniu się ścisła przyjaźń między tymi obu mężami.

Odbyła się także rewizja domowa u Nenadovicia, którego ojca, za udział w zamordowaniu księcia Michała w parku topsziderskim, rozstrzelano. Odbył on studia w Zurychu, gdzie był jednym z głównych propagatorów idei panslawistycznych.

Uwięziono wreszcie, lecz wkrótce potem wypuszczono na wolność, Aleksę Rataracza, posła, który uchodził za wiernego przyjaciela domu Karageorgewiczów.

Rozkaz sądu, zarządzający rewizję i aresztowania, dómacy ich potrzebę tem, że rząd ma w ręku poszlaki przewrotów o antydynastycznej tendencji, których głównymi działaczami są przemysłowcy: Michał Cebinacz, Kosta Tauszanowicz, Atza Stojanowicz, Jakob Neudanowicz i Gjoka Novakowicz.

Zazwyczaj dobrze w sprawach zagranicznych poinformowana Politische Correspondenz zamieszcza wiadomości z Belgradu, że policya tamtejsza już od kilku tygodni śledziła za sprawcami knołań rodziny Karageorgewiczów.

Narzędziami tych tajnych doświadek mieli być agenci, wyznani z Cetyni do Belgradu, do których przyłączył się pewien kupiec z Czarnogóry, niejaki Lukacewicz. Nad Cebinaczem z Kraljewa czuwała policya już od lutego b. r., gdyż uważano go za pośrednika między Potrem i Arsenem Karageorgewiczem z jednej, a ich zwolennikami w Serbii z drugiej strony. Władze zarządziły miały nadto liczne aresztowania wewnątrz kraju. Z członków centralnego komitetu radykalnego dotąd nikogo nie uwięziono, bardzo jednak być może, iż w dalszym ciągu śledzą ich uwięzienie zarządzone będzie, gdyż korespondencja, zabrana przy rewizji u Cebinacza, wielu z nich kompromituje.

Donosi nadto Pol. Correspond., że w sprawie wyroku trybunału kasacyjnego, znoszącego kwietniowy ukaz króla, odbędzie się w najbliższych dniach posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem króla. „Rząd chwycił się ma jak najostrejszych środków.“

W ogóle zdaje się nie ulegać wątpliwości, że król Aleksander, znalazłszy się raz na drodze otwartej walki przeciw radykałom, nie będzie mógł nadal rządzić przy obecnej konstytucji, przeciwko której wykrajają może radykali, lecz wykrócić przeciwko niej i król sam niejednokrotnie. Wobec tego zaś, że najdalej w jesieni zbierze się ma sekcya, w której stanowiąca większość stanowią radykali, musi król albo znieść konstytucję dotychczasową i rządzić bez reprezentacji narodu, — albo też nadać krajowi nową, odmienną od dotychczasowej, konstytucję, zwłaszcza normującą wybory w ten sposób, aby radykali nie mogli wyjść przy nich w większości i aby raz na zawsze położył kres ich wszechwładztwu.

Czy król zdecyduje się na stanowcze postępowanie, czy też zadowolony się połowicznymi środkami, które na razie może olatwiać modus vivendi, lecz nie wyrównują zasadniczych sprzeczności między koroną a najsilniejszym w kraju stronnictwem — wyrokować dzisiaj nie podobna; to jednak rzecz jest pewną, że na dłuższy czas

pośrodku już nie wystarczą i król Aleksander odegrać musi rolę, która o dalszych losach Obrenowiczów w Serbii zawyrokuje.

Ankieta dla ustawy o czekach.

Usunięcie pieniędzy papierowych i przywrócenie monety brzączącej wymaga pomnożenia form, w których zapłać nastąpić może bez wylczenia i przesyłania pieniędzy. Potrzebom ruchu pieniężnego nie może wówczas podostać samo istnienie banknotów i dlatego już w toku pierwszych obrad nad reformą monetarną podniesiono z wielu stron bardzo silnie potrzebę uregulowania ruchu czekowego w tym duchu, aby przy pomocy odpowiedniej ustawy ustalić wzajemne prawa i obowiązki stron, a przylem ułatwić rozszerzenie się nazywania czeków. W tym celu rząd zamierza rzeczywiście przygotować ustawę i zwołał ankietę, która przedwczoraj rozpoczęła swoje obrady.

Do ankiety powołano p. Aleksandra Bluma, prokuratora domu S. M. Rothschild, Juliusza Bluma, dyrektora zakładu kredytowego w Wiedniu, dra Calligaris, sekretarza austro-węgierskiego banku, Gisberta Olemensa, reprezentanta firmy Jan Liebig i Ska, Wincentego Dutschka, Feliksa Epsteina, radcę gieldowego, Juliusza Herza, dyrektora zakładu kred. ziemskiego w Wiedniu, Izidora Kanitza, dyrektora Tow. Giro- und Kassenverein, Maksymiliana Krasnyego, wicedyrektora niemco-austriackiego Towarzystwa eskontowego, dra Oskara Kuczyńskiego z Länderbanku, R. Liebena, Alfreda Lindheima, dra Palischka, generalnego konsula w Nowym Jorku, Juliusza Pollaka, reprezentanta szwajcarskiego zakładu kredytowego, dra Emila Schlesingera, generalnego sekretarza Anglobanku i wreszcie Filipa Schöllera i Adolfa Weissa.

Na pierwsze posiedzenie przybyli wszyscy zaproszeni, a powitał ich minister sprawiedliwości dr. Schönborn, oprócz którego ze strony rządu byli obecni z ministerstwa sprawiedliwości szef sekcji dr. Krall i radcy dworu dr. Klein i dr. Schauer, z ministerstwa skarbu radca sekcji Proschauer i radca skarbu Gruber, a z ministerstwa handlu dyrektor pocztowych kas oszczędności dr. Wulcek i wicesekretarz ministerstwa dr. Schulz.

Przedmiotem obrad pierwszego posiedzenia było pytanie, czy zlecenie zapłaty w czekach może być dane tylko bankom, kasom oszczędności i tym podobnym instytucjom, czy też także prywatnym bankierom lub innym osobom, czyli mówiąc językiem fachowym, kto ma mieć bierną zdolność czekową? W odpowiedzi na to pytanie wszyscy eksperci oświadczyli się przeciw ograniczeniu owej zdolności na banki, upatrując w tem stworzenie przywileju, który oddziaływałby tylko szkodliwie na rozszerzenie się używania, czeków.

Aleksander Blum oświadczył się przeciw takiemu ograniczeniu, nie zakreślił jednak granic, do których ma sięgać powyższe uprawnienie. Najdalej posunęli się pp. Calligaris i Olemens, którzy sprzeciwiali się wszelkiemu ograniczeniu, a p. Calligaris zażądał, aby powyższe prawo miał każdy, posiadający zdolność do

działań prawnych tak, jak każdy posiada zdolność wekslową.

Pp. Weiss, Schöller, Pollak, Palitschek, Lieben i Dutschka żądali natomiast, aby ową zdolność oprócz banków i instytucji finansowych posiadał każdy kupiec, którego firmę zaprotokółowano w rejestrach handlowych.

Pp. Schlesinger, Lindheim, Kanitz i Hammerschlag domagali się, aby w czekach można było przekazać zapłatę każdemu, kto zajmuje się w sposobie zarobkowania czynnościami bankowymi (jest bankierem), a p. Epstein żądał rozszerzenia tego prawa na wszystkich kupców, a przynajmniej na bankierów.

Wreszcie pp. Juliusz Blum, Herz i Krasny oświadczyli się za przyznaniem biernej zdolności czekowej wielkim przemysłowcom wieleńskim, którzy w sposób przepisany zgłosili, że zajmują się czynnościami handlowymi.

Dr. Kuczyński zastrzegł sobie, że dopiero na następnym posiedzeniu odpowie na pierwsze pytanie.

Na tem zamknięto posiedzenie.

Z Rady państwa.

Po odrzuceniu nagłości znanych z wczorajszych depesz wniosków Pernerstorfera w sprawie zaprowadzenia osmiogodzinnej szyciły w kopalniach austriackich i w sprawie przyznania wsparć rodzinom zabitych robotników w Falkenau i Polskiej Ostrawie, rozpoczęła się rozprawa budżetowa nad etatem ministerstwa handlu. Do głosu zapisanych posłów 33, mianowicie 18 przeciw, 15 za budżetem.

Hajek (przeciw) wzywa rząd do obmyślenia środków celem podniesienia średniego i drobnego handlu, któremu wielki kapitał grozi pożarciem. Służba kupiecka pracuje często czternastę i więcej godzin dziennie, powinna więc przynajmniej co niedzielę pół dnia odpoczywać. Mowca nie jest przeto zadowolony z ostatniego rozporządzenia ministra handlu, które spoczynek niedzielny ogranicza w niektórych wypadkach tylko do 3 lub 4 godzin. Spoczynek niedzielny powinien być również zaprowadzony w trafikach i kolekturach loteryjnych. Mowca domaga się następnie pomnożenia urzędów pocztowych i jak najrychlejszego upaństwowienia poczt prywatnych.

Przedstawiciel rządu szef sekcji Weigelsperg wyjaśnia poprzedniemu mowcy, że zaprowadzenie spoczynku niedzielnego w handlach zbywających artykuły monopoliczne, zależy w równym mierze od ministra skarbu. Tenże ma zwrócić zarządzący, aby w miejscowościach liczących mniej niż 20,000 mieszkańców i takie hande o godzinie 3 po południu w niedzielę były zamykane. Jest to więc ustępstwo bardzo znaczne.

Lupul domaga się od rządu dla kolei lokalnych na Bukowinie takiego przynajmniej zasiłku, jaki przyznano kolejom podolskim w Galicji.

Kulp zastrzegł się przeciwko projektowanemu — jak głoszą — podwyższeniu taryfy od przewozu towarów na kolejach państwowych, gdyż takie podniesienie wyszłoby na niekorzyść ludności rolniczej i przemysłowej.

Stalitz omawiał stosunki ekonomiczne Tryestu.

Tekły skarżył się na zabójczą konkurencję wielkich młynów węgierskich, które korzystają z masowego przywozu taniej pszenicy z Rumunii, Rosyi i krajów bałkańskich. Mowca wzywa rząd, aby przedlitawskie młynarstwo wziął w obronę.

Kübeck omawiał agitację socjalistyczną. Trzy hasła podnoszą agitatorzy: zniesienie płacy od sztuki i pracy akordowej, ustalenie minimalnej płacy i zaprowadzenie osmiogodzinnego dnia pracy. Pierwsze w bardzo wielu galeziach drobnego przemysłu poprostu niemożliwym jest do przeprowadzenia. Ustanowienie minimalnej płacy nie może być nigdy rzeczą państwa, trzeba to zawrzeć pozostawiać porozumieniu pracodawców z robotnikami. Długość znów dnia roboczego jest zależną w każdym poszczególnym wypadku od rodzaju przemysłu.

Szablono takich spraw załatwiać nie można. Za zmywy robotnicze odpowiedzialność spada wyłącznie na agitatorów, którzy walczą terrorizmem. Mowca porusza następnie sprawę mieszkaniową dla robotników, wyraża nadzieję, że rząd rychło tę sprawę z pozytywkiem dla ogółu robotników przeprowadzi i kończy zapewnieniem, że stronnictwo mowcy nadal także nie czeczi hasłami, ale czynnym działaniem stwierdzać będzie swą życzliwość dla ludności robotniczej.

Spincie wyczerpująco omawiał potrzeby Istrii.

Następne posiedzenie Izby zapowiedziano na dziś.

Sprawy gmin i powiatów.

Kraków, 19 maja.

(Grzywny za niewywozienie akuserek).

Piszę do nas z powiatu krakowskiego: Kto mieszka na wsi, wie dobrze, że w razie nagłej choroby lub nieszczerliwego wypadku zdany jest jedynie na łaskę Opatrzności i zasób swoich sił fizycznych zanim bowiem dojecha do lekarza, umrzeć może wygodnie. Cóż dopiero mówić o chłopach, którzy nie są w stanie z dalszych stron sprowadzić lekarza. To też wdziczeni byliśmy starostw krakowskimi, że czyniąc zadość potrzebom ludu, postarano się o pewną liczbę akuserek okręgowych. Mało ich wprawdzie dotąd, bo jedna wypadła na 5 lub 6 wai, ale na początek i to lepsze, niż było dotąd.

Pokazało się jednak że w praktyce, przy użyciu tej nowej pomocy lekarskiej przez lud wiejski, następująca się pewne trudności, których starostwo krakowskie nie tylko nie usunęło, lecz jeszcze je zaostrzyło i zwiększyło. Pierwsze zaraz „występy“ tych akuserek nie bez pewnej przyczyny zrażały włościan. Przedewszystkiem bowiem pomoc ich, względnie do zasobów naszego ludu, jest za droga, a przy powszechnym niedzi, panującej wśród ludu, rzecz to nie małej wagi. Dotąd funkcje akuserek wiejskich spełniały tak zw. „babki“ nie wykształcone teoretycznie, często zabobonne, lecz przeciętnie dość praktyczne i w nagłej potrzebie mogące pierwszą udzielić pomocy. Trzeba na te rzeczy zapatrywać się ze stanowiska naszych wło-

MICHAŁ BAŁUCKI.

ZAMKI NA LODZIE

Powieść z naszych czasów.

(Ciąg dalszy). XV. Nowe nadzieje.

Pogrzeb starego Kalińskiego odbył się bardzo cicho i skromnie. Nie było dla kogo robić parad i nie było za co. Nie sprowadzono więc ani metalowej trumny, ani karawanu, nie rozesłano zaproszeń w sąsiedztwa, ani nie urządzono przyjęcia dla gości, jak się to praktykuje zwykle, dając za powód chorobę pani, która po śmierci męża zamknęła się przed ludźmi w swoim pokoju i tam podobno ciągle mdlała spazmowała i płakała.

Włożono więc nieboszczyka w prostą drewnianą trumnę debową, którą zrobił stolarz w miasteczku, czeladź dworska poniosła trumnę na ramionach do kościoła i na omentarz, bractwo wystąpiło ze świądem; gromada chłopów, kilku dzierżawców i oficyalistów z okolicy stanowiąc cały kondukt pogrzebowy, który prowadził ksiądz proboszcz i wikary, siedząc na bryczce, bo z powodu bóla wielkiego iść piechotą nie można było. Karol także jechał za trumną, wsunięty w głąb swojej landury, bo siostra musiała zostać przy chorej matce.

Na omentarzu, gdzie stanęli już o zmroku, ksiądz proboszcz przemówił kilka słów o pracowitym życiu i cnotach zmarłego. Nie było wcale przesady w tem, co mówił, bo wszyscy chłopci powtarzali to sobie, że był uczciwy pan, dobry i sprawiedliwy.

Rodzina dopiero po śmierci poznała się na jego wartości — brakowało go na każdym kroku. Wszystkie kopyta finansowe i gospodarskie, z którymi on borykał się całe życie, spadły teraz na nią i przyniosły ją. — I matka i syn i cór-

ka byli bezradni, nie wiedzieli, co począć, jak się wziąć do czego — i zostawili wszystko na łascie sług.

Tak jednak długo trwać nie mogło. Czuli to sami dobrze, że ta cała maszyna gospodarska, która siłą bezwładności szła dalej jeszcze czas jakiś po śmierci gospodarza, wkrótce stanie, że braknie głowy do pokierowania nią, a co ważniejsza, braknie pieniędzy — a wtedy co będzie? — Pytanie to straszne stało im coraz częściej na myśli — i nie mogąc sobie na nie odpowiedzieć, zamykali oczy, żeby nie widzieć tego ciosu, który lada chwile miał im spaść na głowy — Matka szukała pociechy i ratunku w modlitwie, postach, — córka w marzeniach, które ją od smutnej odrwały rzeczywistości, — a syn wysypiał się po całych dniach i usiłował nie myśleć.

Ale wierzyliście myśleli za niego i wyrokami sądu powiatowego Kalińka miała być wystawiona na sprzedaż; — dzień licytacji był już ogłoszony.

W tej krytycznej chwili, kiedy zdawało się, że już żadnej nie było nadziei, przyszła im nagle pomoc niespodziewana.

Stało się to wskutek śmierci człowieka, którego nawet nie widzieli nigdy w życiu. Tym człowiekiem był Józef Garlik maż Zuzanny. — Choroła jego, która z początku, kiedy jeszcze stary Kaliński pukał o pomoc do siostry, była mało znacząca od tego dnia właśnie przybrała większe zatrważające rozmiary i zakończyła się ostatecznie śmiercią. — Zuzanna, która była zabobonna, uwiaryła, że to Pan Bóg pokarał ją tak za nieludzkie obelgi się z bratem. Miała z tego powodu wyrzuty sumienia, że śmierć męża nastąpiła przez nią i drżała z obawy, że ją może spotkać kara boska za to. — Chciała więc w jakikolwiek sposób naprawić to zło, jakie wyrządziła bratu i napisała do niego, aby przybył do niej.

Zamiast brata, którego się spodziewała, otrzymała list z czarną obwódką, w którym jej doniesiono, że Kajetan Kaliński zmarł nagle dnia tego a tego.

Wiadomość ta dobiła ją do reszty i spotęgo-

wała wyrzuty sumienia. Tkłomaczyła sobie, że ciężko musiała zwinąć; skoro Pan Bóg nie pozwolił jej wynagrodzić krzywdy, jaką uczyniła bratu i usunął go umyślnie z tego świata. — Ta myśl przesładowała ją ciągle, nawet we śnie. To maż, to brat nieboszczyk snił jej się noc w noc prawie, a zawsze groźni, patrzący na nią z wyrzutem, zarzucając jej brak serca i straszac wiecznym potępieniem. — Wśród takich strasznych snów budziła się nieraz spocona cała ze strachu, z bijącym pospiesznie sercem i krótkim oddechem. — Napróżno dawała na msze, modliła się za dusze nieboszczyków, pościła na ich intencje, mary sennie ciągle ją przesładowały.

Wtedy to za poradą księdza, któremu się wyspowiadała z owych lęków nocnych, postanowiła dla przebłagania cieniów brata spełnić to, o co ją prosił za życia, to jest pomódz jego rodzinie i Kalińkowi jako pamiętkę po ojcach, oczyścić z długów i utrzymać dla dzieci brata.

Napisała więc list do nich, że przyjeździe i w jakim celu oznaczyła dzień przybycia i prosiła o konie.

Można sobie wyobrazić, jaką radość niesłychaną sprawił ten list w Kalińkowie, z jakim upragnieniem oczekiwano przybycia zbawcy. — Wysłano po nią ten sam powóz, który niedgdy pożyczono na wizytę do hrabstwa, sam Karol pojechał na stację po upragnionego gościa i na powitanie ucałował, z wielką niby uciechą, spracowane, kęściste ręce ciotki pomimo że wydawała mu się wstrętną. Wyglądała bowiem, jak muma zasuszona, w czarnej peruce, ubrana starą modą w ogromną krenolinę, szeroką mantylę z koronkami i kapeluszy z fioletowymi wstążkami. Na starych portretach tylko i dawnych fotografiach można widzieć podobną antyki. — Do tego jeszcze była głucha i niedowidząca, co utrudniało niesłychanie rozmowę z nią. — Każdy przedmiot, który chciała zobaczyć, musiała przykładać do samych oczów prawie, a słuchając dopytywała się ciagle: co? jak mówisz? — a trzeba jej było każde słowo po parę razy powtarzać, co Karola tak męczyło, że kiedy dojechali do domu,

był już bezsilny prawie i do matki i siostry, które aż do bramy wyszły na ich spotkanie, powiedział:

— Bawcie wie ja, bo ja już nie mogę, z sił opadam. — Nie bójcie się, nie usłyszycie — dodał widząc z jak przerażoną miną matka spojżała na niego, że coś podobnego mówi wobec ciotki, — głucha jak pień, musicie dobrze pracować płucami, żeby was usłyszała. Ja zmykam tymczasem do siebie, bo muszę odpocząć troszeczkę.

Matka i córka wzięwszy z rewerencyą ciotkę pod rękę, a na rękę pieska Filusia, jej ulubieńca, którego Karol całą drogę na kolanach trzymał — i torbę, wyładowaną papierami, z którą się nigdy nie rozstawała, zaprowadziły ją do przygotowanego dla niej i z możliwym komfortem urządzonego pokoju, gdzie był już przygotowany podwieczorek i kawa, świeżo upalona — i samowar i ciastka. Stara jednak nie chciała ani spożyc, ani jeść, dopóki nie zobaczy pokoju, w którym skończył jej nieboszczyk brat. Cała bowiem jej podróż była rodzajem pielgrzymki pokutniczej, ekspiacją za grzech popełniony przeciw nieboszczykowi, chciała więc przedewszystkiem dla uspokojenia wyrzutów sumienia pomodlić się za jego duszę.

Kalińska była trochę w kłopotie z tego powodu, bo mieszkające nieboszczyka obrócono teraz na magazyn, był więc cały założony najrozmaitszymi rupieciami, które zakurzone leżały tam bezładnie. Trzeba więc było najprzód pchnąć kogoś, aby taki porządek tam zrobił, poprzętał niepotrzebne graty, i dopiero potem zaprowadzić ciotkę. Kalińska i córka szły nie bardzo chętnie, bo od czasu śmierci nieboszczyka żadna tam nie zjazała jeszcze, Irena szła tam z pewną trwogą, a matka z niechęcią; ale dla Garlikowej musiały to zrobić.

Ta gdy tam weszła, najprzód ukłękła i zaczęła odmawiać pacierza, w czem także nasładować ją musiała matka i córka, bo nie wypadło im stać i przypatrywać się objętnie. Córka westchnęła nawet parę razy, matka przyłożyła chustkę do oczów, niby ocierając je. Cza ta jednak kome-dya smutku męczyła je, tembardziej, że trwała za

długo, bo Garlikowa modliła się i modliła bez końca. Chciała od razu przebrać nieboszczyka, żeby się uwolnił od wyrzutów sumienia i zapewnić sobie nowo spokojniejsza.

Dobre pół godziny musiały czekać Kalińska z córką, zanim się z kłęczek podniosła. — Więc to tu skończył biedaczek? — spytała potem rozglądając się po izbie.

Kalińska przytaknęła głową. — To on tu niedźmie bardzo mieszkał — w takiej izbie, ani mebli, ani nic, — czemuż nie we dworze nie z wami?

— Sam nie chciał — odrzekła matka. — Jak pani powiada?

— Sam nie chciał — zawołała głośniejsz Kalińska.

— A gdzie pochowany?

— Tu — na omentarzu. — Daleko to?

Chciała koniecznie iść piechotą i to zaraz, ale jej odradzono, że błoto, że już późno, że jutro tam pójdą — i że kawa czeka. Ten ostatni argument najsilniej przemówił do niej, bo kawę lubiła, kawę żyła wlaściwie; — więc nie miała siły oprzeć się tej pokusie i odłożywszy dalszy ciąg modlitw na jutro, pozwoliła się zaprowadzić do podwieczorku. Większa kawa smakowała jej nadzwyczajnie. Dawno już nie piła takiej, bo w domu we Lwowie przez oszczędność pijali z męzem lirkę z mlekiem, zagotowaną na odrobnie kawy za parę centów. Ciasteczka także zjadła chętnie i chwaliła je bardzo, a matka nie omieszkała objaśnić ją, że to Irenka takie piecze, choć tej ani się śniło, bo nigdy prawie nie zaglądała do kuchni, ale matce szło o to, żeby ją zaprezentować Garlikowej jako dobrą gospodynię. Po kawie zaczęto mówić o interesach. Stara chciała przedkazać ciotce z tem i dlatego dopytywała się o sumę długów, ciążyących na Kalińkowie; ale ani syn, ani matka objaśniły ją w tym względzie nie mogli, bo sam i nie wiedzieli. Karol obiecał na drugi dzień wygotować rachunki i przedłożyć takowe.

(C. d. n.)

ścian. Taka „babka“, zazwyczaj sama doświadczo-
na matka, wypełniała swoje usługi „po sąsied-
zku“. Za kwartę kaszy lub oselkę masła, za to
co je i wypije na chrzcinach i zbiera od gości,
nietylko zaopiekuje się chorą, ale w potrzebie za-
stąpi gospodynią przy gospodarstwie, ugotuje
upierze, — dzień i noc jest pod ręką. Tymczasem
po akuszerkę okręgową trzeba posłać konie,
których czasem w całej wsi nie znajdziesz; za
odwiedziny i to krótkie, trzeba za każdym ra-
zem zapłacić nie mniej, jak 1 złr. Pani taka nie
zwykła liczyć się ze stosunkami: radzi tak, jak
gdyby apteka i wszelkie zasoby materyalne były
pod ręką. A jeśli jeszcze zawezwie lekarza, to
cała choroba kosztuje kilkanaście złr., — których
chłop zazwyczaj nie ma i albo pożyczka albo nie
mogąc znaleźć kredytu, zdaje chorą małżonkę na
łaskę Opatrzności i wtedy już ani akuszerki, ani
„babki“ nie wzywa.

Cóż więc dziwnego, że lud w jednej chwili,
na komendę starostwa, nie porucił dotychczasowej,
tak wygodnej, acz ze stanowiska lekarskiego
bezsprzecznie nagannej, praktyki i nadal, zwa-
żając na wszystkich nagłych wypadkach, używał
pomocy „babek“. Starostwo tedy wzięło w obronę
akuszerki: bo zapewne, od czegoż ona będą,
gdy ich nikt nie wezwie? Zwolano tedy „babki“
z całego powiatu do starostwa w Krakowie i za-
powiedziano im, że pod karą grzywny 5 złr. nie
wolno im pod żadnym warunkiem zajmo-
wać się położnictwem.

Powstał stąd popłoch zarówno między „bab-
kami“, jak wśród ludu. Skończyło się jednak na
tem, że po akuszerkę wyjątkowo posyłają zamój-
niejsi włościanie, gdy biedne rodziny zagrodni-
ków skazane były nadal na wzywaniu „babek“
z powodów powyżej wyszczególnionych. Starostwo
krakowskie przystąpiło tedy do użycia ostrzejszych
środków i pod datą 12 kwietnia l. 1876 wyda-
ło do wszystkich wierzchności gminnych w po-
wiecie okólnik, w którym powołując się na po-
przednie swoje rozporządzenie, poleca popieranie
akuserek okręgowych i jak najsurowsze wystę-
powanie przeciw nieuprawnionemu trudnieniu się
położnictwem. Nakazuje nadto starostwo krako-
wskie „prowadzić ewidencję wszystkich porodów w
gminie z dokładnym zapisywaniem, kto pomocy
udzielił. Od stron, które wzywają pomocy kobiet
do praktyki nieuprawnionych, ściągają nale-
ży bezwarunkowo 1 złr. w. a. i do staro-
stwa przedkładać lub za kwitem akuszerce okrę-
gowej wręczać“. Nadto poleca starostwo ostrożność
w wydawaniu świadectw ubóstwa tym, którzy
grzywny uścić nie mogą.

W zasadzie żaden rozumny człowiek nie może
aprobować pomocy położniczej „babek“ wiejskich
i przekładać pomoc ich, nad fachową pomoc aku-
szerek okręgowych. W praktyce jednak ten zdrowy
rozum nakazuje liczyć się ze stosunkami i
nie żądać rzeczy niemożliwych, co dopiero za
ich niespełnienie karać grzywnami. Przedewszyst-
kiem bowiem akuszerka okręgowa nie byłaby w
stanie zaopatrzyć wszystkich położnic swego ok-
regu, a pomoc jej spóźniona byłaby albo bezowoc-
na, albo zbyt późna. W żadnym więc razie na
karę nie zasługują te osoby, które, nie mając
kompetentnej pomocy pod ręką, użyją tej,
jaką ma lub mieć może. Rozumiemy bardzo do
brze, że starostwo i w ogóle władze gminne wpły-
wać powinny na to, aby kobiety wiejskie nie u-
mierzały z braku fachowej opieki lekarskiej; lecz
wpływ to powinien być moralny i żaden in-
ny. Można przypomnieć włościanom odpo-
wiedni paragraf ustawy karnej czyniącej ojca
rodziny odpowiedzialnym za niedzielenie żonie
lub dziecku w razie choroby należytej opieki le-
karskiej, — lecz pozwolimy sobie wąt-
pić, czy zgadza się z duchem ustawy okładanie
tegoż ojca rodziny grzywnami, chociaż okaza się,
że użyta przez niego pomoc, aczkolwiek nie fa-
chowa, przeciw była odpowiednią i skuteczną?

Starostwo krakowskie postąpiło tutaj za pospie-
sznie i na przedłożone już barki chłopskie zwa-
żyło nowy ciężar, na razie, zdaniem naszym, zby-
teczny, i co najgorsze, niesprawiedliwy. W
interesie ludności wiejskiej zarówno, jak in-
stytucji akuserek okręgowych, leży, aby znieść
powyższe rozporządzenie starostwa
gdyż wywołać ono może ten skutek, że lud nasz
i do akuszerki i do lekarzy w ogóle straci chęć
i zaufanie, jeśli je miał, a nabędzie do nich wstrę-
tu i niechęci, jako do sprawców nowych cięż-
arów.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 maja.

Urzędowa *Wicnr Ztg.* ogłasza, że cesarz
sankeyonował ustawę o kosztach budowy i utrzy-
mania szkół ludowych i ustawę o funduszu szkol-
nym uchwalone przez sejm galicyjski dnia 15 lu-
tego b. r.

Koło polskie zebrało się wczoraj przed posie-
dzeniem Izby celem omówienia stanowiska, jakie
należy zająć wobec wniosku Pernerstorffera.
Na posiedzeniu tem był obecnym także mi-
nister Madeyski. W dłuższej dyskusji wzy-
socy członkowie Koła z wyjątkiem Blocha prze-
mawiali przeciw uznaniu wniosku za nagły.
P. Lewicki żądał uznania nagłości dla tej czę-
ści wniosku, w której p. Pernerstorffer do-
maga się odszkodowania dla wdów i sierot po
poległych robotnikach. Pp. Lewakowski i
Piętał przemawiali jednak przeciw projektowi
p. Lewickiego a to z tego powodu, że o-
becnemu nie wiadomo kto ponosi winę krwawego
starcia. W głosowaniu odrzucono wniosek Blo-
cha i wnioski p. Lewickiego, a Koło
uchwaliło nie brać udziału w dyskusji.

Komisja podatkowa obradowała nad ustawą o
restrykcjach podatku od piwa i uchwaliła pro-
jekt rządowy, a referentem wybrała p. Mau-
thnera. Następnie obradowała komisja nad
projektem ustawy upoważniającej ministerstwo
skarbu do zmiany terminów poboru podatku do-
mowo czynszowego. Również i ten projekt przy-
jęto bez zmiany. Referentem mianowano po-
sta Beera

W dalszym ciągu dyskusji toczącej się w
węgierskiej Izbie poselskiej nad ustawą o ślubach
cywilnych p. Apponyi użyczył następujący
wniosek: Izba poselska pragnie, aby istotna
treść zamierzonej reformy jaknajprędzej uzyskała
moc obowiązującą ustawę, przekazuje odrzuconą

przez Izbę magnatów ustawę o prawie małżeń-
skim swojej komisji prawniczej, celem przero-
bienia na podstawie następujących zasad: Posta-
nowienia projektu odnoszące się do materyalnego
prawa małżeńskiego i do sądownictwa w spra-
wach małżeńskich należy utrzymać bez zmiany.
Jako formę zawarcia małżeństwa należy w za-
sadzie utrzymać ślub przed duchownym odnośnego
wyznania a tylko w tych wypadkach, w których
ta forma wskutek przeszkód kościelnych nieuzna-
nych w ustawach państwowych jest niemożliwą,
albo jeżeli duchowny odmówi udzielenia ślubu
z jakiegokolwiek powodów, oraz przy zawarciu
małżeństwa osób nie należących do żadnego
z uznanych wyznań, należy zaprowadzić śluby
cywilne. P. Apponyi staje zatem ponownie
na stanowisku ślubów cywilnych z konieczności,
na wzór ustawy obowiązującej w Austrii. Po
p. Apponyim i Kulmanie przemawiał mi-
nister sprawiedliwości Szilagi, który z nie-
zwykłą siłą wypowiedział swoje zapatrywania,
popierał energicznie projekt rządowy i z całą
stanowczością potępił śluby cywilne z „koniec-
ności“. Mowa ta wywarła silne wrażenie.

Hr. Perdyand Zichy, przewodca węgierskich
ultramontanów ogłasza w dzienniku *Magyar Al-
lam* artykuł, w którym dowodzi, że intencja ko-
rony jest, aby Izba magnatów powtórnie odrzu-
ciła ustawę o ślubach cywilnych. Hr. Zichy
wniosek ten wyprowadza z oświadczenia prezy-
denta ministrów, że dopiero w razie powtórnego
odrzużenia ustawy przez Izbę magnatów rząd
poczyni potrzebne kroki. W artykule tym hr.
Zichy wypowiada zapatrywanie, że Izba ma-
gnatów właśnie dlatego po raz drugi odrzucił
projekt rządowy, że tak prędko ma po raz drugi
obradować nad projektem i oświadczył się za je-
go przyjęciem.

Z Niemiec.

W Izbie poselskiej sejmu pruskiego na porzą-
dku dziennym narad stanął wniosek po długich
przygotowaniach w komisji wniosek rządowy o
budowie kanału, mającego łączyć rzekę Ems z
Renem. W rozprawie szerokiej odbywały się gło-
sy twierdzące, że budowanie kanałów jest o-
bciążeniem anachronizmem, że kanały nie wytrzymują
konkurencyj z kolejami żelaznymi. Inni mówcy
oświadczyli się przeciw wnioskowi rządowemu
dlatego, że rząd wziął na siebie zupełną gwar-
ancję kapitału zakładowego, zamiast przynajmniej
część tej gwarancji złożyć na barki tych, którzy z
tego kanału bezpośredni i największy pożytek mieć
będą. W końcu przy głosowaniu imieniem para-
graf 1 został odrzucony 186 głosami przeciw
116, przez to upadł cały projekt rządowy.

Podobny los grozi projektowi o Izbach rolni-
czych. Projekt ten przeszedł już drugą szczegó-
lową rozprawę i głosowanie. Jeden paragraf o
czynnym i biernym prawie wyborczym został
odrzucony. Przez to los całego projektu jest wą-
tpliwą. Chodził przeto o to, aby stronictwa w
prywatnych konferencjach mogły się porozumieć
co do tego paragrafu w nowym brzmieniu. To
jest przedmiotem przewlekłych układów; — do-
datk niewiadomo, na czem się skończą.

Kongres robotników w dalszym ciągu
narad uchwałił wczoraj rezolucję, orzekającą, że
przedsiębiorcy obowiązują się do odszkodowania
za nieszczęśliwe wypadki, jakie robotnikom wy-
darzyć się mogą, bez względu na rodzaj tego
wypadku.

Dalej uchwałił kongres oświadcza, że jedynym
sposobem, który może zapewnić robotnikom za-
pełne wystarczającą na spokojne życie, jest ogło-
szenie i wykonywanie zasady, iż żadna sprawa,
mająca związek z zapłatą, nie powinna być za-
łączona bez wiadomości robotników o zysku, stracie,
cenach sprzedaży i t. p.

Za tą rezolucją głosowała większa część dele-
gatów angielskich, reprezentująca 525 000 robo-
tników; przeciw niej głosowali Niemcy, Francuzi
i Belgijczycy, reprezentujący razem tylko 462 300
głosów. Robotnicy z prowincji Northumberland
i Durham (120,000 robotników) wstrzymali się
od głosowania.

Na tem posiedzeniu po dłuższej rozprawie
przyszło do głosowania nad wnioskiem który dla
zapobieżenia nadmiarowi produkcji żąda skrócenia
czasu pracy i usunięcia dotychczasowego ustroju
społecznego na podstawie kapitalistycznej, a za-
prowadzenia na jego miejsce ustroju poniekąd
komunistycznego. Przeciw temu wnioskowi gło-
sowali Anglicy ze związku powszechnego wielko-
brytańskiego — za nim tylko Niemcy, Francuzi
Belgijczycy i część Anglików z dwu wyżej wy-
mienionych prowincji. Wniosek upadł.

Zwycięstwo Kazimierza Perier.

Znowu mamy do zanotowania zwycięstwo Ka-
zimierza Perier nad opozycją, i to świetniejsze
jeszcze od poprzednich, a do tego w sprawie
nader drażliwej, bo w sprawie polityki ko-
ścielnej. Na ostatnim posiedzeniu Izby deputo-
wanych przysły pod obrady interpelacje, doty-
czące poufnego okólnika nuncjusza pa-
pięskiego do arcybiskupów i bisku-
pów francuskich. Okólnik zresztą w całej
osnowie niewinny, zachęcający duchowieństwo
francuskie do zgody i uległości względem rządu
francuskiego, obliczony głównie na złagodzenie
oporu duchowieństwa wobec ustawy o zarządzie
dóbr kościelnych. Sama treść okólnika nie mo-
gła wywołać żadnych zarzutów, interpelantom
chodziło o co innego. — o to mianowicie, że
nuncyusz zwrócił się bezpośrednio do arcybisku-
pów i biskupów francuskich, gdy według zwy-
czajów dyplomatycznego powinien był to uczynić
za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych.
Z tego punktu wychodząc wielu mówców rady-
kalnych i socyalistycznych uznało w kroku nun-
cjusza papieskiego niewłaściwe niezganie się do
wewnętrznych spraw francuskich. W odpowie-
dzi na te zarzuty oświadczył przyzdynt ministrów
mniej więcej co następuje: Okólnik nuncjusza
papięskiego ożywiony jest duchem pojednawczym
i zdradza jak najlepsze intencje; pomimo tego
sądziłem, że nie powinienem zezwalać na takie
postępowanie. To też napisałem do naszego am-
bassadora przy Watykanie, że nie możemy do-
puszczać takiego sposobu postępowania, bez
względu na dobre zamiary nuncjusza. (Okłaski).
Gdy chodzi o obronę praw państwa, nie chcemy
znosić słabości Nuncjusza, jako ambasadora
duchownego mocarstwa, może się zno-
sić z naszym duchowieństwem jedynym za po-
średnictwem ministra spraw zagranicznych. Od tej

zasady nie odstępamy. Uważałem za potrzebne
zadać w tej sprawie wyjaśnień z Rzymu. Nun-
cysz oświadczył mi, że jego okólnik, obliczony
na utrzymanie pokoju, ogłoszony został wbrew
jego woli, nad czem nuncyusz ubolewa i postara
się na przyszłość, żeby się to nie powtarzało.

Radykał Humbert: Otrzymałeś pan zysfats-
kując za ogłoszenie, ale nie za samo rozszalenie
okólnika.
Kazimierz Perier: Oświadczam raz jeszcze,
że wogóle okólnik nuncjusza uznałem za nie-
właściwy; jeżeli się panu redakeya ta nie po-
doba, to ma pan sposób wyrażenia swej opinii.
(Głosy: *Oh! mowu kwestya zaufania*).

Pelletan i Baudry d'Asson domagają
się, żeby ministerstwo oświadczyło się narez-
cie jasno w sprawie polityki kościelnej.

Kazimierz Perier: Odrzućcie rokowania
w sprawie nowej ustawy o administracji dóbr ko-
ścielnych i powiedzieliście w Rzymie to samo, co
tada mówię, że skoro całe duchowieństwo oka-
że uległość wobec nowej u-
stawy, to wówczas zobaczymy, czy nie da
się złagodzić jej zastosowanie w praktyce.

Goblet: Wszak to już są układy.
Kazimierz Perier: Byłby pan ministrem i
wiesz pan dobrze, że nie znaczy to prowadzić
układy, gdy się mówi: nie ustąpimy, dopóki
widzimy opór. Jest mojem życzeniem wszystko wy-
jaśnić: nie chcę w niczem dwuznaczności. Zaraz
po owem posiedzeniu Izby, na którym mówiono
o „nowym duchu“, pisałem do naszego ambas-
adora przy Watykanie: Duchowieństwo musi szan-
nować nasze ustawy i poddać się im, — jest to
pierwszy warunek naszej tolerancji. Dopóki du-
chowieństwo będzie popierało wyrocznia, na-
potka w nas stanowczy opór. Żądamy milecz-
nia i uległości, i do tego zastosujemy spo-
sób wykonywania w praktyce naszych ustaw. Je-
żeli duchowieństwo szczerze chce pokój, to
Francya zacerpnie nowych sił w tej zgodzie;
ale tymczasem żądamy od arcybisku-
pów i biskupów, żeby słuchali na-
szych ustaw, jak wszyscy inni oby-
watele francuscy. (Entuzjastyczne okłaski).

Dosyć już tych sporów na tle niechęci
osobistych; przejdźmy narezcie
do poważnej pracy, do prawdziwych
reform demokratycznych!

Większość Izby zgłosiła przyzdyntowi mi-
nistrów prawdziwą owację. Wszystkie wnioski,
wymierzone przeciwko rządowi, zostały znaczną
większością odrzucone, a w końcu uchwalono
rządowi świetne wotum ufności 334 głosami
przeciw 142. Okazuje się z tego, że większość
republikkańska, popierając gabinet Kazimierza Pe-
rier, coraz bardziej się konsoliduje.

Wystawa krajowa lwowska.

Drogi, wiedące na plac wystawowy podczas ubie-
głej zimy i z początkiem wiosny br. niepodobne
niemal do przebycia, porządkowane są obecnie z go-
rąckowym pośpiechem.

Splantowany plac przed wejściem głównem przed-
stawia się okazale. Parkan drewniany pokryty w ca-
łości ogłoszonymi kupców i przemysłowców naszych,
wcale estetycznie wykonane.

Posunęły sięgnąć znaczenie roboty ogrodnicze. Więk-
sze drzewa prawie wszystkie puszą się już liśnami.
Aleja od pawilonu ks. Sanguszkii ku torowi wyści-
gowemu będzie niewątpliwie bardzo malowniczą.
Wzajemny pociąg kolei wystawowej zwiózł sporo
palm i laurów, które osobliwie rzetelnie oba ronda
placu. Ustawiono lawki.

Dźwigają się wciąż jeszcze nowe budynki. Okaza-
ła się potrzeba wzniesienia pawilonu dla akocyzy
miejskiej. Wybudowaną też będzie niezwłocznie mle-
czarnia z centrifugą.

Stacya kolei napowietrznej już gotowa. Dwór szla-
checki zmienia w oczach sympatyczne swoje kształ-
ty, rośnie, potężnieje. Nad dekoracją wnętrza czuwa
starannie konstruktor tej budowli rektor Zachar-
iewicz i Kaczyńskiego zapowiada się arcyefektownie.
Wnętrze pawilonu sanitarnego jest polichromowane.
„Praca kobiet“ oddana będzie w całości we wtorek
następującego tygodnia. Budowa fabryki cementu
w Szokajowie skończona zostanie dziś jutro.

W gmachu przemysłu ułożono drugi organ. Jest
to pracownia p. Sejkowskiego z Przemysła. Tęci organ
wielkich rozmiarów, zgłosił p. Śliwiński, organmistrz
lwowski.

W pawilonie szkolnym Wydziału krajowego za-
wazał w dniu wczorajszym zwany ruch instalacyj-
ny Ka. Czartoryska wraz z córką zajęły się osobi-
ście rozmieszczeniem wyrobów towarzystwa koszy-
karskiego w Wązownicy. Szkoły szweskie ubno-
wska i witek wicka sztytują warsztat szweski z przed
lat stu oraz dzisiejszy, postępowy, obok wzorowych
swoich wyrobów.

„Wielozka“ Stachiewicz, według planu p. Pe-
tosia, znajduje się... pod ziemią. Korytarz, piwa-
dzący do wystawy pysznych tych obrazów, ma 20
m. długości i 8 m. głębokości. Dekorację fantasty-
cznego podziemia tworzyć będą stalaktyty oraz bryły
wielkiej soli.

Wystawa lasowa (ora, szersze zatacza kregi Naj-
poważniejszy w niej udział przyjmuje zarząd dóbr
radziejskich. Runto leśne da wierny obraz flory
krajowej.

„Saloon“ amerykański, nie mający zresztą nic
wspólnego z wystawą amerykańsko-polską, przenie-
siony zostaje w dół niższe miejsce. Gospodarz pa-
wilonu polsko-amerykańskiego p. Szejkart z przybył
z Chicago i zajął się żarliwie przygotowaniami.
Wyraża się on o wystawie naszej wprost entuzya-
stycznie!

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż Stowa-
rzyszenie „Gwiazda“, dzięki pomocy władz wojsko-
wych, które udzielił 462 k., urzędują w obzernym
lokalu swoim przy ulicy Franciszkańskiej staropolską
gospodę rzemieślniczą dla rzemieślników i ich
rodzin po nader niskich, dogodnych dla wszystkich
cenach.

W niedzielę dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie
wydziału publicystycznego wystawy, na które za-
roszone prócz miejscowych towarzyszy z Krakowa

Kronika.

Kraków, 19 maja.

Protest. Od grona młodzieży akademickiej uni-
wersytetu Jagiellońskiego otrzymujemy następujące
pismo:

W dniu 6 maja b. r. odbył się w sali krako-
wskiego Sokoła wieczorek muzykalno-wokalny ku u-
czczeniu rocznicy wydania Manifestu Połanieckiego
przez Tudeusza Kościuszke. Wieczorek ten urządziła
czekomo młodzież akademicka jako taka, albowiem
to wyrażnie zaznaczono na drukowanych zaprosze-
niach. Ponieważ na pomienionym wieczorku kol. Ma-
rek, prezes Czytelnicy akademickiej, wypowiedział w swem
wstępem przemówieniu zdania, których ogół mło-
dzieży akademickiej nie podziela, a nadto ponieważ
posunął się do tego, że zaprosił do wzięcia udziału
w wieczorku p. Daszyńskiego, współredaktora pisma
Naprzód, który wygłosił tamże nadprogramową
mowę na tle socyalistycznym, przeto młodzież aka-
demicka, usprawiedliwiająco równocześnie swe opo-
zowanie wyjazdem wielu akademików z okazji zbli-
żenia się Zielonych Świąt, na tej drodze uroczyste
oświadcza:

1) Że wspomniany wieczorek urządził kol. Marek
z własnej inicjatywy i w ławo zrozumiałemu celu
nadał mu cechę wieczorku młodzieży akademickiej.

2) Że wstępne przemówienie kol. Marka stanow-
co potępia.

3) Że o wystąpieniu p. Daszyńskiego nietylko nie
widział ogół akademików, ale i ci z pośród nich,
którzy ochorowali kol. Markowi swą czynną pomoc
w urzędowaniu wieczorku.

Niniejszy protest niechaj będzie wyrazem rzetel-
nego oburzenia z powodu tego postępku kol. Marka,
które stwierdza 300 podpisów, zebranych na po-
szczególnych latach wydziałów przez niżej podpisa-
nych akademików:

Bocheński Z., Bartmański, Niemierowski, Ba-
dani, Zakasewski, Palechowicz, Pacyna, Za-
rzycki, Dubrzycki.

Częściowo bezrobotni piekarczy rozpoczęli się
dziś w Krakowie. Strajkujący pomocnicy piekarscy
domagają się, aby praca ich nie trwała dłużej jak
12 godzin na dobę, aby wynagrodzenie otrzymy-
wali przynajmniej 8 złr. tygodniowo, wreszcie aby
mili wypoczynek niedzielny od godziny 4 rano do
11 wieczorem. Niektórzy właściciele piekarni zgo-
dzili się już na te warunki, — inni jeszcze ich nie
przyjęli, a dziś właśnie wobec władz odbył się ma-
konferencya właścicieli piekarni. Jak donosiliśmy
przed paru dniami, władze zamknęły 6 piekarni ze
względu, iż najzupełniej nie odpowiadały one wa-
runkom ustawy przemysłowej, zaś w 15 piekarniach
polecili usunąć dostrzeżone wadliwości i wykonać
adaptacje. Sprawdzono, iż pracujący w piekarniach
sypialni najczystszej w miejscach wilgotnych, bez
światła i wprost szkodliwych dla zdrowia, — nadto
praca w wielu piekarniach trwała po 21 godzin na
dobę. Ten stan rzeczy, o którym władza przemysłowa
dopiero skutkiem interwencji polityki nabrała
wyobrażenia, nie bardzo korzystnie świadczy o tro-
skliwości magistratu o los i warunki bytn pracują-
cych. Jest nadzieja, iż pomocnicy piekarscy bez wy-
jątku powrócą do pracy, gdy, należy przynajmniej
najmniej nie wygórowane i nie dziwacze ich wy-
magania i skargi zostaną uwzględnione przez resztę
właścicieli piekarni tak, jak to już uczynili niekto-
rzy z nich.

To jeszcze zaznaczyć wypada w ciekawym tym
strajku, iż nie sympatują, lecz na podstawie ustawy
przemysłowej opartą przychylności ze strony władz
posiadają tym razem nie obchledawcy, lecz ich pra-
cownicy.

W interesie publicznym leży najszybsze załatwie-
nie zatargu, dziś już bowiem bynajmniej nie pier-
worzędnej jakości bułki, płacone zwykle po 1 1/2
centa, w niektórych sklepach i piekarniach kazano
płacić po 2 centy za sztukę.

Wiadomości osobiste. Arcyksiąże Wilhelm odje-
chał wczoraj wieczór do Wiednia, pożegnany na
dworcu przez naczelników władz.

P. Mieczysław Zawiejski powrócił z Florencyi do
Krakowa.

Wydział Chóru akademickiego w Krakowie przy-
promnia swym członkom, że nadzwyczajne walne
zgromadzenie odbędzie się we wtorek 23 b. m. punk-
tualnie o godz. 7 wieczorem w sali 39 *Collegii
novi*. Zarazem uprasza członków, ażeby zechcieli
najbliżej się zgromadzić.

Z teatru. Jutro odbędzie się ostatni występ i be-
nefis pani Aleksandry Ludowej; artystka odegra rolę
tytułową w dramacie Dumasa syna „Dama z kam-
elią“.

We wtorek dany będzie po dłuższej przerwie ma-
lowiczy „Talizman“ L. Furdy. Najbliższą nowo-
ścią będzie komedia z francuskiego pod tytułem:
„Champignon mimo woli“; rzecz ta grana
będzie po raz pierwszy w sobotę.

„Champignon“ cieszy się wielkim powodze-
niem w Paryżu, Wiedniu, Warszawie i Berlinie.
Reżyserye „Champignona“ prowadzi p. Solski.

Majówki. Zarząd Koła rolniczego w Balicach
pragnąc ułatwić publiczności wycieczki pod Szale
Kmity, przystąpił do bnfet w lasku pod tą piekarną
skają, w którym można dostać w każdą niedzielę
i święta w dniach pogodnych przekąsk i nabiela
po cenach najniższych. Na wycieczki najdogodniej
jest przybywać koleją, pociągami popołudniowymi do
stacyi Zabierzów, gdzie oczekiwani będą furmanki,
ugodzone po 5 ct od osoby. Powrót z wycieczki naj-
dogodniejszy pociągami o godzinie 9 1/2 wieczorem.

Członkowie delegatury Towarzystwa wzaj. pom-
uczestników powstał 1863 r. delegacyi Kraków z
okolicą, urządzają w dniu 3, lub w razie niepogody
10 czerwca wycieczkę do Dubia, gdzie odbędzie się
zabawa w parku i sali, na ten cel laskawie przez
zarząd dóbr krzeszowski-uchwałonych. Wyjazd ko-
leją do Kudawy o godz. 9 m 25 rano, skąd po na-
bożeństwie poohód przy muzyce „Harmnii“ do Du-
bia. Dla życzących sobie jechać, będą w Rudawie
furmanki po cenach naprzód ugodzonych. Buft na
miejscu, z cenami przez gospodarzy wycieczki usta-
nowionemi. Cena pojedynczego biletu 50 ct., bilet
familiyny (1 mężczyzna i 3 panie) 1 złr.

Buro pośrednictwa w zakupnie i sprzedaży
wszelkich ruchomości otworzyła w Krakowie z
upoważnienia odnośnych władz wdowa po przedew-
szym zmarłym wysoko utalentowanym artyście-ma-
larzu, pani Łuskinowa. Buro to mieści się przy uli-
cy Bastzewej pod L. 19. Na razie oprócz przedmi-
tów do codziennego użytku biuro ma na sprzedaż
kilkanaście obrazków Piotra Mieszałowskiego, ładną
karabelę i t. d. Za granicą tego rolzaju biura wiel-
ce pożytecznymi są dla publiczności, — u nas są
prawie nowości. — Radziłobyśmy, aby biuro to
uznane zostało za potrzebne i zapewnić mogło pra-
cą właścicielki był osieroconej rodzinie artysty, któ-
ry ani piętrem ani pedzłem, pomimo rzetelnej pracy
swej i uznanych zdolności, nie zdołał nie więcej
po sobie pozostawić nad rozgłos i dobre imię.

Towarzystwo oszczędności kobiet we Lwowie
przyniosło się funduszami swemi do zakupu sika

wiek dla gmin Czukwi i Sasiadowie w powiecie sam-
borskim. Każda z tych gmin zakupiła sikawkę w
fabryce krajowej Chylewskiej w Tarnowie za cenę
230 złr. za sikawkę dokładając z fundusów gmin-
nych po 130 złr. do ceny kupna. W ten sposób
Towarzystwo oszczędności kobiet, w wypełnieniu u-
chwały ostatniego swego zgromadzenia, przystąpiło
ręko do spełnienia jednego z najważniejszych zadań
zabezpieczenia dobytku włościan i jak najszersze
koła powinny wspierać Towarzystwo w jego szla-
chetnych usiłowaniach.

Przemyskie Koło pań Towarzystwa „Szkoły lu-
dowej“, dzięki energicznej pracy zarządu i moral-
nemu poparciu ogółu publiczności, w drugim roku
swego istnienia cieszyło się nader pomyslnym roz-
wojem. W dniu 10 grudnia 1893 zarząd utworzył
niezależną czytelnię ludową, która obecnie posiada
około 300 dziełek. Ogółem wyprzeżyto książki 864
osób. W każdą niedzielę i święto jedna z pań za-
rządu lub delegatek ma odczyt. Szereg tematów
czytanych jest bardzo interesujący, dotyczą one naj-
rozmaitszych dziedzin wiedzy. W czasie adwentu
uproszeni przez zarząd Koła profesorowie gimna-
zyjni wygłosili szereg odczytów z których połowę
dochodu otrzymało Koło pań. Do powiększenia do-
chodów przyczyniły się w znacznej mierze: występ
p. Adolfiny Zimajer, przedstawienie Towarzystwa dra-
matycznego i puszki umieszczone w sklepach i lo-
kalach publicznych. Koło urządziło uroczyste obcho-
dy drugiego rozbioru Polski i powstania styczniowego.

W czasie dorocznego popisu w szkołach miej-
scowych i zamieszonych delegatki zarządu rozdały
pilnej działaw nagrody. W trzech szkołach obda-
rzyło Koło przeszło 600 dzieci w przybory szkolne,
ubrania i obuwie. Zarządowi szkoły w Falkenbergu
przynano 5 złr. na przybory naukowe. Zarządowi
głównemu przesłano w zeszłym roku powauną kwotę
618 złr. 51 ct.

Sprawozdanie Koła, wydane drukiem, jest wzoro-
wo treściwe. Z tego powodu zarząd główny zwrócił
się do Koła pań w Przemysłu z prośbą o rozese-
nie tego sprawozdania wszystkim zarządom Kół miej-
scowych.

Mikulicze na Podolu, miasteczko we wschodnich
obchodach narodowych żywy udział biorąc, uoczoło
15 b. m. setną rocznicę wystąpienia Kościuski w
działach naszych, wielkim obchodem pamiątkowym.
Rano dnia tego wzeszło w kościele widowie zebra-
nych włościan, mieszożan i urzędników przywiałych,
krajowych i państwowych, a przedewszystkiem wi-
dok działaw szkolnej, która piezo i bosz z przyle-
głych wiosek przybyła. Podesz uroczystego nabo-
żeństwa przemówił gorąco ks. kanonik Grabowski
do serca i rozumu zebranych. Potem rozdano mło-
dziej i włościanom książeczki o Kościuszcze. Wie-
czór zebrano około 200 osób w wielkim lokalu
kasyna odpowiednio i pięknie przyozdobionym gdzie
po pismowianach, odczytach, deklamacjach i po wy-
knananiu utworów muzycznych rozdano zebranych

dziewięć pocisków, które z odległości 700—1600 metrów trafiły w brzuch, spowodowały 160 wypadków wewnętrznego rozdarcia pęcherza i żołądka. Przeciętna cyfra otwartych dziur dla każdego pocisku wynosiła trzy, maksymalna osm. Z większych odległości rzucało 12 pr. pocisków wprowadzało strzępy materjałów do rany, co stanowi ciężką komplikację, gdyż ubranie pokryte jest zawsze obfitą ilością mikroorganizmów. Poczawszy od 1000 metrów odległości kości bywały przebijane gładko, ale dookoła otworu, przez pocisk wywierconego, pękają na wszystkie strony. Nawet z odległości 1600 metrów wytworzył pocisk w 40 pr. wypadków pęknięcie kości na znacznej przestrzeni, a ich odtamki czasem zostają w miejscu, ale niekiedy wpadają bywają głębiej i działają jak tyłek ostrzy nożyczek, tak, że przy szybkości 300. metrów na sekundę tkanki ciała są przebijane. Temperatura pocisku wzrasta w chwili, gdy trafia on w ciało, do jakich 70 stopni. Jeśli się daje strzał po strzale, może nawet dojść do 350 stopni. Lekarz generalny Coler stwierdził, że przy dawaniu 100 strzałów w przeciągu 2 1/2 minut jądro ołowiane ostatnich pocisków było stopione, co każe przypuszczać minimalną temperaturę 334 stopni. Pocisk, otoczony warstwą stalową, traci i prawie zawsze kształt w ciele i często rozpryskuje się w małe kończaste kawałki, które wystrzeliwiają i rozrywają wszystkie tkanki, jakie na potkają. W ogólne odbyte próby dowodzą, że stara okrągła kula, a nawet podłużny pocisk z r. 1870, były że tak powiemy, dobrodusze, w porównaniu z niesłychanem okrucieństwem nowego pocisku z niklowej blachy o małej średnicy i smukłym kształcie.

Mianowania i przeniesienia. Przewidywanego sądu krajowego we Lwowie zamianował kanclerzami sądów koleżeńskich: Stefana Płocka, emerytowanego tyt. wachmistrza żandarmerji, przy sądzie obwodowym w Brzeżanach; Michała Zadryckiego, występującego komendanta posterunku żandarmerji, tudzież systemu dyktaryszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie; Henryka Kwiatkowskiego, Bernarda Welniana i Antoniego Żadarnowskiego, przy sądzie krajowym we Lwowie.

Lwowski wyższy sąd krajowy zaś przeniósł kanclerzów sądów powiatowych: Eustachego Przesławskiego w Zbrowie do Sądowej Wiszni, Leona Szczerbińskiego w Kutach do Buska, Władysława Florjankę w Rozłanowie do Gródka, Władysława Gryzackiego dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Olesku do Grzymalowa; zamianował kanclerzami sądów powiatowych: Alfreda Wintera adjuńta urzędu podatkowego dla Rozłanowa; Bera Bibrinę, rachunkowego podoficera 48 pułku piechoty dla Kut i Józefa Nowaka rachunkowego podoficera 69 batalionu obrony krajowej dla Zborowa, tudzież zamianował kanclerzami do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądach koleżeńskich: Edwarda Amanna, kanclerz sądu powiatowego w Grzymalowie przy sądzie obwodowym w Tarnopolu; przy sądach powiatowych: Kazimierza Owenarskiego, kanclerz sądu krajowego we Lwowie, dla Janowa, Oleksa Dąbów, tyt. wachmistrza żandarmerji dla Borszczowa; Maryana Kaweckiego, rachunkowego podoficera 15 pułku piechoty, dla Oleska i systematyzowanych dyktaryszów tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie; Leona Węgrzynowicza dla Tysmienicy i Jana Flisa dla Sieniawy.

Mianowania. Rada szkolna krajowa postanowiła zamianować nauczycielami szkół ludowych: Ferdynanda Kapa we Włosani; Dymitra Dudezka w Pańalicach; ks. Józefa Krosińskiego nauczycielem religii rz. kat. w 5-klasowej szkole męskiej na Strusinie w Tarnowie; Karolinę Hozardową nauczycielką w Kamienobrodzie; Sabinę Jaworską, Julię Mielnikównę i Teodozję Sembratowiczównę starszemi nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Katuszu; Maryę Szulmanównę młodszą nauczycielką tejże szkoły; Władysława Gawronskiego nauczycielem w Kamienicy Górnej; Teodora Gawlika w Błaszczewie; Antoninę Nową nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Łękach Górnych; ks. Teodora Kostyżynę nauczycielem religii gr. kat. 6-klasowej szkoły męskiej w Strylu; Grzegorza Rogowski nauczycielem starszym 3-klasowej szkoły w Kobakach; Kamille Romaszkanównę starszą nauczycielką i Teodozję Wilkowską młodszą nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Kutach; Jana Domiszewskiego starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Bóbrce; Maryę Skalską młodszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Bóbrce; Michała Worobca nauczycielem w Wodnikach; Józefa Brzozowskiego w Dzielęwnitkach; Bronisława Kulliskiego w Lanowcach; Bazylego Wołoszyna w Horosławach; Michała Pasieki młodszym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Łosnowie; Dymitra Andrejkę młodszym nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Trembowli; Michała Prodziewicz nauczycielem w Zamościu; ks. Jana Dawidowicza nauczycielem religii gr. kat. w szkole wydziałowej żeńskiej w Brodach.

Składki. Dla pogorzalewów Nowego Sącza złożyła w naszej Administracji: Włoszanie z Czernichowa i Czernichówka dla pogorzalych chrześcijan 2 zlr. 5 1/2 ct

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 20 maja: „Dama kameliowa”. (Ostatni gościnny występ a zarazem benefit pani Łūde).

We wtorek 22 maja: „Talisman” L. Fuły.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatorium krakowskiego).
Kraków, dnia 19 maja.

	wczoraj g. 10 w. g.	dzis k. 6 rano	dzis g. 2 pop.
Ośnienie powietrza (śred. do 0)	738.2 mm	737.0 mm	736.4 mm
Temperatura w cieniu	+16.0	+14.0	+21.2
Wiatrak i moc wiatru	SW 1	SSW 1	WNW 1
Widoczność względna (w odeszkach)	87%	98%	49%
Stępnieść	2	10	6

Uwagi: Wczoraj po południu drobny deszcz, tęcza chwilami grzmoty; dziś nad ranem obfity deszcz.

Dział ekonomiczny.

Ogólne zgromadzenie Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Przy niezwykle licznym udziale uczestników odbyło się dziś w południe w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń doroczne ogólne zgromadzenie członków. Ważne sprawy umieszczone na porządku dziennym, a w pierwszym rzędzie sprawa głośniego wniosku pokuckiego, sprawiły, że nietylko miejscowi członkowie w zwartym stawili się szeregu, ale i zamiejscowi, zwłaszcza ze wschodniej części kraju, przybyli nierównie licznie, aniżeli to w ubiegłych latach bywało. Zgromadzenie zajął prezes Rady nadzorczej Towarzystwa p. Zygmunt Dembowski przemówieniem, w którym powitał członków, a doty-

kając w pobieżnym przeglądnę ogólnego stanu Towarzystwa, zaznaczył niestający tegoz wzrost i rozwój i rozszerzenie się zakresu działania na coraz szersze okolice Galicji i sąsiadujących z nią prowincji Śląska i Bukowiny. Zapewnił także mowca, że sprawa podhajecka skończyła się i uregulowana została w myśl życzeń kraju i z korzyścią finansową Towarzystwa.

Po odczytaniu protokołu z zeszłorocznego ogólnego zgromadzenia członków zabrał głos imieniem Rady nadzorczej p. Krański i przedłożył sprawozdanie z czynności Towarzystwa w ubiegłym roku administracyjnym. Ogólne to sprawozdanie wykazało we wszystkich działach rozwój agend Towarzystwa, wzrost ubezpieczeń funduszu rezerwowego i czystych zysków, a najmówniejszemi były pod tym względem statystyczne wykazy z lat ostatnich.

Pomyślnym i godnym podniesienia szczegółem tego sprawozdania jest wzrost funduszu emerytalnego, który w roku 1892 wynosił 255.000 zlr., obecnie zaś wzrósł do 308.000 zlr. Wzrost zwrotów w dziale ogniowym, które osiągnęły 25%, przeniesienie w tymże dziale 100.000 zlr. do funduszu rezerwowego, wreszcie wystawienie do budżetu kwoty 1.000 zlr. na cele wystawy krajowej we Lwowie, a 5.000 zlr. na fundusz gwarancyjny wystawy.

Gdy z powodu dokonanej w zeszłym roku wyboru II dyrektora w osobie Karola hr. Scipio, postawiony na porządku dziennym wybór dyrektora odpadł, przystąpiono do wysłuchania sprawozdania przedstawionego przez dyr. Słoneckiego oraz p. Głazewskiego (dział życiowy), a po udzieleniu absolutorium uchwalono wniosek dyreki o przekazanie 5.000 zlr. z czystego zysku na cele humanitarne.

Z kolei przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego: zmiany statutu i zatwierdzenia t. z. „wniosku pokuckiego.”

Imieniem rady nadzorczej Towarzystwa jako referent wystąpił Józef hr. Męciński. Mowca oświadcza, że Rada nadzorcza po głębokiej rozprawie i wszechstronnem rozpatrzeniu wniosku postawionego przez grono ziemian pokuckich przysłała do przekazanania, że zawarte w tym wniosku uszczuplenie § 84 statutu, przynależące członkom prawo brania udziału w ogólnych zgromadzeniach Towarzystwa, przez wprowadzenie instytucji delegatów nie da się pogodzić z dobrem instytucji i żądaniami jej członków, mających słuszne, uzasadnione i przez 34 lat lojalnego używania zasiedlane prawo bezpośredniej ingerencji na sprawy Towarzystwa. Dlatego Rada nadzorcza przedkłada obecnie zgromadzeniu do uchwały następujący pośredni wniosek:

„Poleca się komisji, aby wypracowała uzupełnienie statutu w tym kierunku, aby ułatwiając członkom Towarzystwa dalej zamieszkałym branie udziału w obradach walnego zgromadzenia także i przez wysyłanie delegatów na koszt Towarzystwa, nie uszczuplił jednak w niczem praw wszystkich członków Towarzystwa statulem gwarantowanych.”

Nad wnioskiem tym rozpoczęła się długa i bardzo gorączkowa dyskusja.

Jako przedstawiciel ziemian pokuckich i wnioskodawca zeszłoroczny zabrał w obronie wniosku głos hr. Stanisław Dzieduszycki.

Z powodu spóźnionej pory nie możemy podać nawet w streszczeniu wywodów hr. Dzieduszyckiego, uzasadniających wniosek „pokucki.”

Mowca powoływał się na poruszoną przez s. p. Adama Potockiego zasadę „stowarzyszenia się ziemian” i jego usiłowania przypominał, że wniosek pokucki już dawniej pojawił się jako wyraz życzeń ziemian, podnosił, że niewłaściwym jest, aby dotychczasowe zgromadzenia, które mają charakter czysto przypadkowy, orzekały o losach Towarzystwa; ale że o losach tych ma prawo decydować zgromadzenie delegatów, którzy jak postawie obowiązani będą reprezentować interesa ubezpieczonych. Wypierał się dalej mowca, jakoby w planie wnioskodawców pokuckich było przeniesienie Towarzystwa do Lwowa i nazwał te wieści złowieszczyi plotkami.

W zakończeniu oświadczył, że mając pełne zaufanie do Rady nadzorczej Towarzystwa, cofa swój wniosek, a przychylił się do wniosku Rady, gdyż cieszy go to bodaj połowicznie ustępstwo na rzecz sprawy słusznej. Popierał zaś wniosek pokucki dlatego, aby wykazać, że był on słuszny i racjonalny w zasadzie.

W długiej i gorączkowej dyskusji zabierali w dalszym ciągu głos baron Lipowski, hrabia Andrzej Potocki i adwokat dr. Osaszczak, stawiając solidarnie wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Rady nadzorczej.

Za wnioskiem pokuckim przemawiał p. Krzysztofowicz, a w ogólnej dyskusji przedmiotowej p. Moysa i dyrektor referent Kieszkowski nawołując do zgody i solidarności w imię dobra Towarzystwa.

Zgromadzenie ogromną większością głosów przeszło do porządku dziennego nad wnioskiem rady nadzorczej.

Minister handlu wydał rozporządzenie w sprawie spoczynku niedzielnego w trafikach i kolekturach loteryjnych. W miastach mających najmniej 20.000 mieszkańców trafiki i kolektury mają być zamknięte od godz. 4.2 w południe. Jeżeli z trafiką połączoną jest sprzedaż środków żywności, wolno będzie otworzyć ją jeszcze na dwie najwyższe godziny po 6 wieczorem. W innych miejscowościach w ogólności kolektury i trafiki mogą być otwarte najdłużej do godziny 3 popołudniu.

Stan zasiewów na Podolu przedstawia się bardzo pomyślnie. Żyto i pszenicę trzeba było w niektórych miejscowościach skosić. Roboty wiosenne prawie ukończone.

Handel kołmi. Krajowy rząd śląski w Opawie postanowił, że począwszy od 1 maja 1894 roku opatrzone być mają pasportami konie, przyprawdane na targi lub licytary.

Kolej południowa miała w roku 1893 czyste go dochołu 21,751,425 zlr. Ciężary wynoszą 18,582,320 zlr.

Z targów zbożowych. Kraków, 18 maja. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 6.70 do 7.80. Żyto od 6.70 do 7.—. Jęczmień od 5.15 do 5.85. Owies z opłatą akcyzową od 7.20 do

7.60. Groch od 9.— do 11.—. Tatarska od 6.— do 8.—. Proso od 5.— do 6.—. Fasola od 8.— do 12.—. Jagły od 11.— do 14.—. Siano od —.— do 3.40. Słoma od —.— do 1.70. Konieczna na paszę od —.— do 4.—. Ziemiaki za hektolitr od 2.— do 2.20. Jaja za kopę od 1.10 do 1.30. Masło za garniec od 3.25 do 3.75. Strytus na 95° Tralesa za hektolitr od —.— do 78.—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —.— do 59.—. Tymotka nasienna za 100 kigr. od —.— do —.—. Wyka od —.— do —.—. Konieczna nasienna biała za 100 kigr. —.— do —.—. Konieczna nasienna czerwona za 100 kigr. —.— do —.—. Kukurudza za 100 kigr. —.— do —.—. Rzepak zimowy od —.— do —.—.

Telegramy „Nowej Reformy”

(Telegramy własne „Nowej Reformy”).

Wiedeń, 19 maja. Całkiem niespodziewanie bez poprzedniego porozumienia się posłów odbyło się wczoraj posiedzenie Koła polskiego. Obecnych było zaledwie 14 posłów. Radzono nad budżetem ministerstwa handlu. Nad tą samą sprawą toczyła się równocześnie dyskusja w Izbie — a zatem w samą porę. Jako mowców naznaczono pp. Szczepanowskiego i Sokołowskiego.

Wiedeń, 19 maja. W czasie przemówienia swego minister handlu oświadczył, że właśnie otrzymał od ministra spraw zagranicznych wiadomość, iż dzisiaj przed południem podpisano traktat handlowy z Rosją na podstawie taryfy dla państw najbardziej uprzywilejowanych.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 maja. Wien. Zig ogłasza rozporządzenie min. spraw w sprawie przyłączenia gminy Pstrągowa do okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie.

Wiedeń, 19 maja. (Z Izby poselskiej) Przewodniczący poświęcił na wstępie wspomnienie zmarłemu posłowi Wagnerowi. Minister sprawiedliwości odpowiedział na interpelację Hofmana i tow. w sprawie pracy w domach karnych, oświadcza, że w obecnych stosunkach nie może być nawet mowy, aby roboty więźniów robiły konkurencję wolnemu przemysłowi. Obiecał pomoc w wypadkach poszczególnych, gdzieby szkodził mógł przemysł pomsli.

Minister sprawiedliwości odpowiedział na interpelację Langa i tow. w sprawie towarzystw wyszukujących sprzedaż licytacyjną, że § 529 nowej ustawy karnej występuje przeciw takiej karygodnej praktyce.

Wiedeń, 19 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej poświęcił prezydent posierżniak wzmiankę zmarłemu dzisiaj w Czerniowcach posłowi Wagnerowi, poczem w rozprawach nad budżetem ministerstwa handlu zabrał głos minister Wurmbrand zwracając uwagę, że przeważnie kwestye narodowościowe przeszkadzają dokładnemu i sumiennemu traktowaniu przedmiotu. Wobec przytoczonych cyfr, mających świadczyć o niekorzystnie zawartych traktatach handlowych, przystąpił minister przykłady niepewności cyfr bilansu handlowego. Stan czynny i bierny bilansu nie dowodzi jeszcze niczego. Przemysłowe i produkcyjne państwa mają często bierne, biedne zwłaszcza rolnicze państwa, miewają natomiast czynne bilanse handlu.

Na podstawie porównania z wywozem i przywozem innych państw, stwierdza minister, że nasze ekonomiczne stosunki korzystną okazują tendencją.

Minister oświadcza, iż traktat handlowy z Rosją na zasadzie wzajemnego traktowania swych towarów, jako pochodzących od państw najbardziej uprzywilejowanych, został już podpisany, przyczem decydującymi były nie chwilowe korzyści, ale względy na trwałe zdobycze ekonomiczne. Traktaty handlowe stały się ostatecznym uzupełnieniem naszej polityki handlowej.

Minister oświadcza, iż tym sposobem Austro-Węgry zdobyły trwałą podstawę do swych obliczeń, zmierzających do ciągłości i stałości politycznej, a nie do chwilowych korzyści. Potrzebujemy trwale uregulowanej waluty — mówił minister — i uregulowanych stosunków z naszymi sąsiadami. Żaden z naszych traktatów nie oznacza niepowodzenia. Zarzuty co do strat, jakie rzekomo spowodowała klauzula dotycząca etu od win, są przesadnie i nieuzasadnione: dowóz z Włoch wcale się nie powiększył, a natomiast zwiększył się eksport win austriackich do Włoch.

Minister przychodzi z kolei do omawiania stosunków komunikacyjnych.

Wiedeń, 19 maja. Komisja przemysłowa obradowała wczoraj w swoim wnioskiem Russa o dochodzenia w kopalniach górniczych Minister spraw wewnętrznych Baquehem zawiadomil komisję, że polecił prezydentowi rządu krajowego, aby z powodu wypadków w Ostrawie przeprowadził surowe dochodzenia i nietylko władze lecz także poszkodowanych przesłuchał. Wynik dochodzeń przedłożył rząd komisji w ciągu dni ośmiu. Minister rolnictwa Falkenhayn oświadczył, że podobne polecenia odeszły do władz gminnych. Komisja uchwałała odroczyć obrady do tygodnia.

Wiedeń, 19 maja. Kom'sya ściślejsza dla podatku dochodowego ukończyła obrady.

Wiedeń, 19 maja. Na wystawie koni odbyło się wczoraj skłanianie o nagrody, w którym wzięło udział 20 jeźdźców wyłącznie oficerów. Major pierwszego pułku ułanów Igalffy otrzymał pierwszą nagrodę. Obecni byli wielki książę luksemburski, arcyksiężna Ludwik Wiktor i Ernest, wiele osób z arystokracji. Książę regent Luitpold wraz z siostrą arcyksiężną Adelgundą obszedli stajnie.

Wiedeń, 19 maja. Traktat handlowy Austro-Węgier z Rosją wczoraj podpisano w Petersburgu.

moryału wyraził wczoraj jeden z przysięgłych życzenia, aby złożono do aktów i zbadano przez znawców oświadczenia, które Ratiu i Comsia podpisał, a które poświadcza, że komitet wykonawczy uchwalił rozszerzać memoriał. Oskarżony Comsia, który przedtem twierdził, że nie wie co podpisuje, zznał że całe oświadczenie sam pisał i że Brote dyktował mu to oświadczenie. Na zapytanie przewodniczącego zeznaje Ratiu, że Brote żądał wystawienia tej deklaracji, ale nie wie dlaczego. Pismo to podpisał Ratiu w zaufaniu do Brote. Na owem posiedzeniu komitetu wykonawczego nie był obecny i dlatego nie może wiedzieć, czy zapadła uchwała o rozszerzeniu memoriału.

Kolosvar, 19 maja. W procesie z powodu memoriału Ratiu zaprzecza, aby brał udział w rozszerzeniu memoriału co było wyłącznie dziełem Brotego. Asesor konsystorski Christian oświadczył, że przyjmuje odpowiedzialność za memoriał. Wywołuje to głośnie oklaski wśród rumuńskich słuchaczy. Przewodniczący wzywa do porządku. Oskarżony adwokat Tripo oświadcza również, że przyjmuje odpowiedzialność za memoriał, przynajmniej że brał udział przy jego układaniu i żądaje, że nie mógł brać udziału w rozszerzeniu.

Paryż, 19 maja. Król szwedzki odwiedził wczoraj po południu Carnota, przyczem pomimo inkognito przyjęto go z honorami wojskowymi. Carnot oddał następnie wizytę.

Paryż, 19 maja. Urzędowy telegram z Bangkoku potwierdza wiadomość, że Siamiczyce napadli na marynarzy francuskich, w chwili gdy ci wracali na pokład okrętu. Francuzi nie odnieśli zresztą większych uszkodzeń. Konsul francuski żądał natychmiastowego oddania pod sąd winnych Siamiczyków, którzy też skazani zostali na zapłacenie niemałej grzywny.

Rzym, 19 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w dalszym toku rozprawę nad budżetem ministerstwa wojny Izba odrzuciła wniosek pp. Spirito i Merlani, żądający, aby liczbę sądów wojskowych zmniejszyć do 12, a nadto rozmaite przewinięcia, o których mówią kodeks wojskowy, przekazać sądom zwyczajnym — z wyjątkiem przewinień przeciw karności wojskowej, wszystkich przewinień na okrętach wojennych i podczas wojny. Przeciw wnioskowi oświadczyło się 140 głosów, za wnioskiem 76. — Crispi oświadczył się przeciw temu wnioskowi. 35 posłów wstrzymało się od głosowania, między nimi Rudini i Zanardelli. Natomiast przyjęła Izba porządek dzienny, w którym oświadcza, że wyjaśnienia rządu przyjmuje do wiadomości.

Rzym, 19 maja. Wczoraj przed południem p. pięć odbył tajny konsystorz na którym oświadczył znane już nominacje. W allokucji swej zatwierdził papież dokonany przez biskupów syryjskich wybór nowego patriarchy Antiochii Behnana Benni. Na koniec konsystorza dopuszczeni zostali także obecni w Rzymie przedstawiciele kościoła wschodniego, na których prośbę papież nadał palisuz wspomnianemu patriarzech.

Sulina, 19 maja. Gdy statek „Orient”, na którego pokładzie znajdował się król rumuński, ministrowie, członkowie ciał dyplomatycznych i międzynarodowej komisji naddunajskiej, wjechał na przekop kanału Suliny, dały statki: francuski, angielski, niemiecki i austro-węgierski, salwy armatnie.

Prezydent komisji europejskiej, Azarian-Effendi wręczył królowi rumuńskiemu w darze wspaniały puchar srebrny.

Przy wysiadaniu króla na ląd wznosiły tłumy publiczności entuzjastyczne okrzyki. Król udał się najpierw do kościoła prawosławnego, potem do katolickiego, wreszcie do wspaniałe ozdobionego pałacu europejskiej komisji, gdzie nastąpiły urzędowe przedstawienia. Wieczór o godzinie 8 odbyła się wspaniała uczta. Wieczór miasto było wspaniale iluminowane; w porcie odbyła się uroczystość wenecka i spalono wspaniałe ognie sztuczne.

Sulina, 19 maja. Na uczcie międzynarodowej komisji naddunajskiej wniósł jej prezydent Azarian-Effendi toast na cześć króla rumuńskiego, który w odpowiedzi swej podniósł zażęgi komisji i wielką wartość, jaką przekop Dunaju mieć będzie dla stosunków handlowych Rumunii. Król wziął toast na cześć monarchów mocarstw europejskich.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej

	Kurs w Aust.	Wt.
19 maja 1894 r.		
Zjednoczony dług w papierach	98 50	
Zjednoczony dług w srebrze	98 30	
Austriacka renta złota	120 80	
4% austriacka renta (marcowa)	97 90	
4% węgierska renta złota	120 50	
4% węgierska renta koron.	95 15	
Akcy banku austro-węgierskiego	1000 —	
Akcy kredytowe	353 25	
Londy	121 20	
Banknoty banku niemiec za 100	61 36 1/2	
20 marek	12 26	
20-to frankówki za sztukę	9 95 1/2	
Banknoty włoskie	44 45	
Dukaty austriackie	5 91	

Wiedeń, 19 maja. Reblę 134 50 Cena naft 19 25 — 21 — Strytus 5 40 — 7 — na jesień 5 90 — 0 00. Pszenica na jesień 7 20 — 0 00. Owies na jesień 6 04 — 0 00.

Wiedeń, 19 maja. 4% oblig. poz. kraj. z 1891: 96 75; 4% oblig. poz. kraj. z 1893: 97 —; 4% galic. fund. propin. 96 30; 4 1/2% list. banku kraj. 100 40; 5% owe list. banku krajowego 102 25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98; 4% list. Król. pol. — Akcy Karola Ludwika 216 —; Akcy kol. lwowski-czerw. 277 75; Losy z 1854 na 250 zlr. — 147 —; losy z 1860 na 500 zlr. — 146 —; losy z roku 1860 na 100 zlr. 157 75; losy z 1864 za 100 zlr. — 19 50; akcy banku kred. dla handlu i przemysłu 353 75; akcy galic. banku hip. na 200 zlr. — 415; Ländersbank na 200 zlr. — 247 10; akcy austro-węg. banku na 600 zlr. — 1000.

Berlin, 18 maja. Godzina 2 minut 45 po poł. Austriackie kredyty 212 50 mrk. Węgierskie kredyty — mrk. Austriacka złota renta 98 40 mrk. Austriacka srebrna renta — mrk. Wę-

gierska złota renta 97 70 mrk. Węgierska renta koronowa 91 20 mrk. Austriackie banknoty 163 15 mrk. Akcy kolei lwowski-czerwoniowieckiej 134 40 mrk. Buble 219 75 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego — mrk. 4% listy likw Królestwa Polskiego 65 20 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Dr. Lesław Boroński.**

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESZANR.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem
otwarty cały rok. (1106 4 12)
Ostatni staacy kolei Chabówka. — Cena od osoby dziennie za wszystko 4 zlr.

Zakład hydropatyczny Dra J. Kołaczekowskiego na Miedziszu w Szczawnicy
otwarty od 20 maja do 30 września b. r. 1287 Zarząd objaśnia interesowanych. 1 2

Dr. Władysław Harajewicz
b. sekundarysz szpitala powsz. św. Łazarza w Krakowie,
ordynuje w sezonie letnim, jak poprzednio

w Marienbadzie
„Villa Belvedere”. (877 3-10)

Dr. Ludwik Ziembicki
(1253 2-4) ordynuje
w Karlsbadzie
Mühlbadgasse „Deutsches Wappen”.

Dr. Rościszewski
b. asystent prof. Rydygiera — ordynuje przez sezon kąpielowy (1226 2 5)
w Iwonicy.

Fabryka koniaku Hrabiego Stefana Keglevich Nstp. PROMONTOR,

zalożona w r. 1882, największa i najwydatniejsza w monarchii austro-węgierskiej, pocięta w obieg dopiero w roku 1885 i 1886 znak * i ** w roku 1888 znak *** w roku 1891 znak ****

Fabryka ta wykazała dowodnie datami urzędowymi, już pierwszej ogłoszonymi, że w ubiegłym peryodzie sprowadziła do destylacyi

1,178.650 litrów wina,
zaś daty urzędowe odnoszące się do czynności w bieżącym peryodzie, który wykaże w przybliżeniu tak samo wysoką ilość, będą również ogłoszone.

Fakta te wykazują, jaką to niezwykłą sprężystością odznacza się działalność powyższej firmy. Wobec tego może ona liczyć na to, że każdy, kto przywiązuje wagę do wyrobu

dobrego, wyborowego i rzetelnego, wyliczenia będzie żądał samemi honorowemi dyplomami odznaczonego

KONIAKU
Cognac Gróf Keglevich István,
którego dostać można wszędzie.
Dyrekcya 1280 2 3
Promontorskiej fabryki koniaku Hrabiego Stefana Keglevich Nstp., Budapeszt.

Wszelkie papiery wartościowe banknoty zagraniczne i monety
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.

Banku hipotecznego
w Krakowie, Rynek I. 30.
Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną poczt

D. LESSNER

DOM TOWAROWY
Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 83.
Suteryny, parter, mezzanin i pierwsze piętro.

Nowości!

Najnowsze materye wełniane „Pepita“, w niezliczonych odmianach, podwójna szerokość, metr po **48, 65, 90 ct.**
Detto, 120 ctm. szerokie, metr po **złr. 1.65, 1.75, 1.90, 2.80 i t. d.** (najwyborniejsza, najlepsza jakość).
Kangarn, czysta wełna, 120 ctm. szeroki, metr po **złr. 1.25.**
Kangarn skośny, czysta wełna, 120 ctm. szeroki, metr po **złr. 1.45, 1.85.**
Najmodniejsze krepony, w bardzo eleganckich kolorach, czysta wełna, podwójna szerokość, od **złr. 1.05 w górę.**
Najnowsze, pachnące materye letnie, z bardzo gustownymi deseniami z prążków, 120 ctm. szerokie, metr od **złr. 1.10 w górę.**
Najnowsze materye czysto wełniane, o wszelkich możliwych kolorach i deseniach, podwójnie szerokie, metr po **52, 65, 80, 88 ct., złr. 1.05, 1.30, 1.60, 1.75, 2, 2.10, 2.60, 2.80, 3, itd. itd.**
Prawdziwe insbruckie lodeny, we wszelkich kolorach, czysta wełna, 120 ctm. szerokie, metr po **złr. 1.30.**
Lodeny styryjskie, czysta wełna, 130 ctm. szerokie, metr po **złr. 1.10.**
Surah, czysta wełna, we wszelkich kolorach, metr po **78 ct.**
Jedwabne materye „Pepita“, od **złr. 1.25 w górę.**
Niezmiernie piękne jedwabne materye w prążki o wspaniałym doborze kolorów, metr po **złr. 2.80.**
Pongis w najnowsze desenie, metr po **75 ct., złr. 1.20 itd.**
Façonnés, czarna, czysto jedwab. materya, metr po **złr. 1.15, 1.45, 2.25, 2.40.**
Lewantyny w b. pięknych deseniach, do prania, metr po **20, 22, 26, 28, 30, 32 i 40 ct.**
Francuska satyna atlasowa, znakom. wykonana na wszel. sposoby, metr po **40, 58 ct.**
Francuskie musliny w powabnych deseniach, metr po **50, 55, 60 ct.**
Angielskie, białe batysty ażurowe, metr po **35, 42, 55, 58, 65, 85 ct. itd.**
Krepa Zefir, angielskiej jakości, w deseniach najmodniejszych i bardzo pięknych kolorach, dająca się prać, metr po **35, 46, 48, 52, 55, 65, 70, 72, 78 ct. itd.**

Piękne materye modne z przeszłego sezonu po cenach bardzo zniżonych!

Trwałość powszechnie znana!

Ustawiczny przyływ nowości!

Na prowincję wysyła się próbki i ilustrowane jurnale z wszelką gotowością darmo i oplatnie.

Ważne na sezon wiosenny i letni.



Bracia M. Iscowitsch

posiadacze kilku medali i składow we wszystkich stolicach w Europie.

Główne składy dla Galicyi

Rynek gł. w KRAKOWIE Rynek gł. we Lwowie, ul. Kopernika, L. 1.

Nowe i największe

Zakłady ubiorów

polecają Szanownej Publiczności

ubioru własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia węgiel miary wykonuje się, a nieodpowiedni towar przyjmuje się napowrót.

Bracia M. Iscowitsch.

Centralny skład w Wiedniu I., IX., Garelligasse 4.

Główny skład dla Rumunii w Bukareszcie „Chevalier de mode“ Strada Covaci L. 2 u. 9. „Bazar de Roumanie“ Strada Selari L. 7. — Składy w kilku głównych miastach itd. — Główny skład dla Serbii w Belgradzie „Palais Royal“ Fürst Michel Strasse Nr 6 „Bazar de France“ Składy tylko w Kragujevac i Pożarevac. Eksport do wszystkich krajów. 1147 3 12

Największy wybór

Dla starszych i młodszych mężczyzn!

Najlepiej zastępują kopalnię-kubęby, perły santalowe i wszelkie inne lekarstwa.

Starsz. lek. sztab. **Dra Möllera**
Wstrzykiwania i pigułki

ściśle według przepisów lek. sporządzone i przez lekarzy polecane środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upłatom cewki moczowej, katarom (gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. Skutek często już po kilku dniach widoczny. — Tanię i w zastarzanych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków. Cena Nr. I. na święto powstałe cierpienia (wycieki) 1 złr. 60 cent. Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekle cierpienia (wycieki) 2 złr. 50 ct., poezta 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia. 2432 15 18

Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs - Apotheke, Wien, VII., Wimmergasse Nr. 33**, gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy. Skład w Krakowie w apt. p. E. Hellera dawniej E. Stockmara, we Lwowie w apt. p. Mikolasa.

Do sprzedania

majątki ziemskie o następujących obszarach: 150 morgów, 200, 256, 400, 410, 430, 900 i 1100 morgów, w cenach niżej 150 złr. do 360 złr za morg: z łąkami, lasami, ogrodami i inwentarzem żywni i martwami, budynkami gospodarskimi, w pobliżu miast i komunikacji, w ładnych miejscowościach położone.

Folwarki i wille z ziemią od 15 do 50 morgów; kamienice jedno, dwu i trzechpiętrowe, nowe, do sprzedania lub zamiany na folwarki lub piece pod budowę w Krakowie.

Młyny amerykańskie, walcowe, w dobrych punktach, z ogrodami, gruntami, dobrze się rentujące, do sprzedania lub wydzierżawienia. Pałac, wille w pobliżu miasta i w mieście, z gruntami, ogrodami, nowe. Przytem poleca: oficjalistów, gubernantów, bony, służbę pokojową i gospodarską. Agencja wszelkich interesów prywatnych **L. Krasuskiego w Krakowie**, Mały Rynek, L. 6 parter. 1171 3 5

100 czeladników piekarskich

znajdzie umieszczenie w piekarniach krakowskich. Bliższych szczegółów umieszczenia i wynagrodzenia udzieli osobliście lub listownie **Wilhelm Długoszewski**, starszy cechu piekarskiego, Kraków, ul. św. Tomasza, 5.

Wiśnie.

5 kilo wiśni wczesnych . . . złr. 1.80
5 „ szparagów stołowych „ 2.60
5 „ groszku w strączkach „ 1.80
5 „ kolarepki 1.60
1263 wysyła za zaliczką oplatnie 2 2

Walenty Osana dostawca owoców wczesnych, **St. Peter bei Görz.**

Praktykant

znajdzie umieszczenie w handlu **W. Leśniowskiego** przy ul. **Karmelickiej, L. 46., Kraków.** 1279 2 3

Handel A. Hawelki w Krakowie

otrzymał

kawior wiosenny

poleca również

1229 2 3

śledzie pocztowe.

JAN IHNATOWICZ

poleca: 135 13 0
Pilipton, woda odmładzająca włosy, jedyny w swoim rodzaju środek, który po kilkurozowym użyciu przywraca włosom siwym lub wypadłym naturalny kolor. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.
Magnolina, znakomity ten środek usuwa czerwonosć nosa i twarzy, skórę oczyszcza z pryszczki i trądzików, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, liszai i zgrubieniu naskórka. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.
Balsam indyjski, niezawodny środek do wygubienia nagotków. Cena 40 ct.
 Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Hallicka, L. 11. — W Krakowie Sukiennice, L. 20. — W Czerniowcach Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

B. SZABŁOWSKI w Krakowie, Sukiennice, L. 2,

wyłączny na Austro-Węgry

skład rosyjskiej herbaty karawanowej

domu handlowego **Sergiusza Perłowa** w Moskwie

poleca wyborowe herbaty po cenach praktykowanych w Warszawie i Moskwie od **złr. 1.80 do złr. 10-40 za funt w oryginalnym opakowaniu.**

Zamówienia pocztą przynajmniej 3 funtów wysyłamy franco.

Samowary z najlepszych fabryk Tulskich.

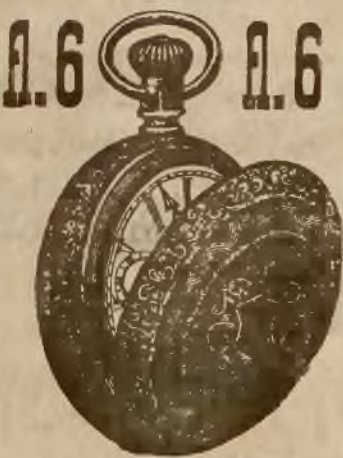
Cenniki gratis i franco.

1741 42 52

JAWORZE na Śląsku austr. (Ernsdorf). Zakład wodoleczniczy i kąpielny. Uzdrowisko klimatyczne. — Sezon od 1 maja do 30 września. — Nowo urządzone pensjonaty leczniczy otwarte cały rok. Poczta, telegraf, stacja kolei. Wyjaśnienia i broszury przesyła zarząd zakładu. 936 9 25
Dr. Edmund Kowalski.

Sensacyę

czynią nowo wynalezione oryginalne genewskie



złoczone zegarki remontoir

Zegarki te wskutek swej doskonałości i eleganckiego wykonania uznane są nawet przez fachowców, jako niedające się odróżnić od prawdziwie złotych. Słownie czełowane koperty pozostają raz na zawsze zupełnie jednakowe, a za dobrę chod udziela się 3-letnią pisemną gwarancję. **Cena za sztukę 6 złr.**

Prawdziwy **złociący łańcuszek** z karabinem bezpieczeństwa fasonu **Sport Marquis** lub **pancerz**, sztuka **złr. 1-50.** Do każdego zegarka darmo futerał skórkowy. Te złoczone zegarki z powodu swej znakomitej dokładności używane są przez znaczną liczbę urzędników kolei państwowych austriackich i węgierskich, a zamawiać takowe można wyłącznie przez centralny skład 1048 5 6

Alfreda Fischera, Wien, I., Adlegasse, 12.

Przesyłka za pobraniem pocztowym lub za poprzedzeniem nadesłaniem należności. Ostrzegam przed nabywaniem naśladowictw, które wprawdzie są zachwalane jako tańsze, ale nie mają żadnej wartości.

Pierwsza c. k. austr. wyl. uprz. 776 9 0
Pasadowych farb
 fabryka **KAROLA KRONSTEINERA**, Wien, III, Hauptstrasse, 120, w domu własnym, odszczególniona złotymi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych rządów, c. k. wojskowych zakładów magazynów zapotrzebna, wstyśkich kolei, towarzyszy przemysłowych, górniczych i hutniczych, wielkiej liczby przedsiębiorstw, przedsiębiorców budowy i budowniczych, jak również wielu właścicieli fabryk i domów. Farby te, używane do powlekania budynków, są w 40 rozmaitych wzorach od 16 ct. za kilo wyżej, rozpuszczają się w wodzie, a powleczone takowymi zupełnie równa się olejnym. Wzory i sposób użycia darmo i oplatnie.

W górskiej miejscowości **Zawoja**

pod **Babią Górą**,

w okolicy nader malowniczej, są do wynajęcia na lato

piękne mieszkania.

Zakątek ten odznacza się świeżym, zdrowym powietrzem, balsamiczną wionią drzew szpilkowych napełnionem. Piękne i rozległe spacery w lasach cielistych; wyborna kąpiel w rzece Skawicy; komunikacja łatwa na wszystkie strony, ściągająca pod Babią Górę licznych gości. Artykułów żywności jest w miejscu pod dostatkiem tanich i wybornych. Stosunki obecnie polepszyły się tam pod każdym względem. Wszelkich wyjaśnień udziela chętnie 1228 2 2

S. Brühl, właściciel realności w Zawoi.

CIEPLICE TRENGZYŃSKIE.

Kąpiele siarczane od 27°-31° R. na Węgrzech, w Małych Karpatach, 20 minut drogi od stacyi Tepla-Trencsin-Teplitz. Kąpiele wanny, basenowe i natryski wzorowo urządzone, skuteczne w artretyzmie, reumatyzmie, cierpieniach nerwowych, obwodowych i centralnych, cierpieniach skóry, obrażeniach kości itp. Do masażu personal wywieszony. Mieszkania od 50 cent. do 3 złr. na dobę. Lecznica, teatr, koncerty. Kuchnia wykwinna. Woda do picia z górskich źródeł.

Sezon od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu za 3 złr. mieszkanie i stół. **Dyrekcja kąpielowa** rozsyła prospekty bezpłatnie. — **Broszura Dra Filipkiewicza** do nabycia w cenniejszych księgarniach. 751 7 8

Najnowsze środki

dotąd nieznanne, a w skutkach niezawodne.

„Sport-Fluid“ przeciw wypadaniu włosów. — Cena 60 ct.

„Sumbul“ plaster roślinny na odgniotki.

„Pomadki rycynowe“ przyjemne w smaku (dla dzieci).

„Proszek Indyjski“, niszczący wszelkie owady.

Dla szan. pp. amatorów i naszych odbiorców urządziliśmy

Ciemnicę i laboratorium fotograficzne jakoteż skład aparatów, przyrządów i wszelkich hemikalij fotograficznych.

Skład Apteczny 1231 2 3

G. Otowski i Spółka

Kraków, ul. Sienna L. 12.

WYRÓB JABLECZNIKU w Gleisdorf.

Jablecznik, tłoczony z dojrzałego owocu styryjskiego, czysty, bez najmniejszej domieszki wody, bardzo zdrowy napój orzeźwiający, wysyła po 8 i 16 złr. za hekt. w **Gleisdorf**, stacyi kolejowej. Jableczniku kursacyjnego, bez drożdży zupełnie wystającego flaszka 25 ct., opakowanie osobno. Wysyła się najmniej 25 flaszek. 1151 3 18

S. Wettendorf, Graz.

Restauracya

wraz z urządzeniem, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Bliższa wiadomość przy ul. **Stradom**, pod L. 5. 1302 2 2



WILHELM KLEINBERG poleca Szanownym P. T. Fotografom i Amatorom fotografię swój **MAGAZYN aparatów i przyborów fotograficznych** Kraków, ul. Floryańska, 40. Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę pierwszej austr. fabryki płyt Stankovicia, Preiningera i Sp. w Wiedniu. Generalne zastępstwo na Galicyę, Bukowinę i Królestwo Polskie **fabryki chemikalij Dra Lüttkego i Mundla** w Hamburgu.

Mam zaszczyt oznajmić, że w mej pracowni rzeźbiarsko-kamiennarskiej przy ulicy św. Jana, L. 3, ukończony i zestawiony został

bardzo wspaniały i okazały Pomnik-Obelisk

z różnobarwnego granitu, bogato profilowany, bardzo odpowiedni na grób jakiej zasłużonej osoby.

Przyjmuję również wszelkie zamówienia w zakresie kamieniarstwa wchodzące tak z granitu i z marmuru, jakoteż z piaskowca i wykonuję takowe szybko, dokładnie i po cenach umiarkowanych. 431 12 15

Fabian Hochstim, Kraków, ul. św. Jana, 3.

Sikawki ogrodowe „Hydronety“.
Sikawki i rozpylacze do kwiatów.
Konewki pożarne
 z płótna żaglowego czerwono lakierowane.
Konewki pożarne
 z płótna żaglowego, składane, nieprzemakalne.
Węże gumowe i parziane we wszelkich rozmiarach.
Linewki bezpieczeństwa niezbędne przy myciu okien.

NOWO OTWORZONY HANDEL
REIM i FRIEDRICH
SKŁAD FARB i HANDEL MATERIAŁÓW
 pod „czar nym psem“
Floryańska, Nr. 45,
 polecają taniej, niż każda konkurencja:
 Cenniki na żądanie bezpłatnie. — Zamówienia skutecznie się odwrotną pocztą.



Kule i kręgle Aparata
 do wyrabiania w domu w sposób bardzo łatwy
 wysmienitej wody sodowej.
Soki owocowe, naturalne,
 jak: malinowy, poziomkowy, porzeczkowy i żurawinowy. 39 37 104
Środki owadogubne.
Środki desinfekcyjne.

Starszy pomocnik księgarski
 obznajomiony z księgowaniem, władający językiem polskim i niemieckim, znajdzie zaraz stałe umieszczenie. Odpisy świadectw z podaniem dotychczasowego zatrudnienia i warunków przyjmują wprost 1303 1
H. Altenberg,
 Księgarnia we Lwowie.

RABKA.
 Młodzież ucząca się i panny potrzebujące kuracji w Rabce, przyjmują do mego pensjonatu

zapewniając dobre odżywianie i troskliwą opiekę.
K. Gluchowska.
 Adres: Dr. Gluchowski, lekarz zakładowy w Rabce. 1281 1 6

! Ważne !
 dla rolników i przedsiębiorców.

Sprzedaje maszyny rolnicze jako: młocarnice ręczne, kłótarze, p. r. o. w. e. motory rozmaite, grabiarki amerykańskie (Tiger) i Hollingswortha, plugi i siewniki (Sacco) i inne żądowe i szerokokrotne, młynki do czyszczenia zboża (s. Baccera), oraz wialnie, obory wazce, plewniki, widły analityczne, kosy do cięcia trawy, żniwarki, buraczarki, srotowniki, walce pierścieniowe, i t. p.
 Maszynny do wyrobó dachówek, cegły, drenów i t. p. z fabryki Louis Wagner w Kolonii.
 Maszyny ręczne i parowe do prania, magie. — Ogniove sikawki, pompy, rury, studnie.
 Rowery dla pp. bieklistów angielskie itp. pod korzystnymi warunkami. 1301 1 4
 Dla kółek rolniczych udziela odpowiedni rabat.

Pierwszy skład maszyn Franciszek Albin
 w Podgórzu.

Meble i dekoracje
 eleganckie, trwałe, tanie.
Stolarz Frank Tapicer
 rok założenia 1835.
 Wien, L., Krugerstrasse, St. Pöltnerhof. 1291 1 75
 Słynne album mebli z cennikiem wysyła za złożeniem 1 zlr. 50 ct.

W Rabce
 w rynku, w pobliżu zakładu kąpielowego, jest do sprzedania

realność
 składająca się z morgu gruntu (ogrodu), oraz z domu, obejmującego 3 stany, kuchnię, piwnicę i obszerny sklep, w którym znajduje się obecnie handel towarów mieszanych i wyszynk wina. Wiadomość tamże. 1289 1 2
Lotti Bloch.

Letnie mieszkanie
 w pięknej okolicy, niedaleko Kalwarii, w odległości 1/2 godziny jazdy od stacji kolei państwowej, z rozległym widokiem, w pobliżu lasu, składające się z 3 pokoi i osobnej kuchni, jest każdego czasu do wynajęcia.
 Blizszy wzmianki zastępnie można codziennie w K. Rakowie, przy ulicy Pańskiej, pod L. 8, parter, na lewo, od godziny 3—4 po południu. 1300 1 3

Grabiarki Tiger amerykańskie
 o zębach stalowych, okrągłych, z samoprzrzędem do opróżniania się z siana i z siedzeniem po cenie 80 zlr. poleca 1399 1 3
J. B. Prüwer
 Kraków, ul. Sławkowska, L. 20.

Piszcza prowentowego
 poszukuje

Zarząd dóbr Balice
 poczta Zabierzów.
 Pierwszeństwo mieć będą kompetencji z ukończoną średnią szkołą rolniczą lub niższą.
 Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1304 1 3

5—10 zlr. a. w.
 dziennego, pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, zapewniamy każdemu, kto chce się zajmować sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych.
 Zgłoszenia pod „Lose“ przyjmuje J. Danneberg, Annoncen-Expediton, Wien, L., Wollzeile, 19. 1305 1 33

Handel A. HAWELKI
 „pod Palmą“ w Krakowie
 otrzymanaśwy znaczną partję
win włoskich Barletta
 wprost od producenta, 1306 1 6
 sprzedaje takowe na hektolitry, litry i butelki.
 Zamówienia zamiejscowe skutecznie odwrotną pocztą.

Fotoret
 kieszonkowy przyrząd do fotografowania.
 Fotogr. rewolwerowy przyrząd do 6 zdjęć bez zmiany płyty. Zdjęcia momentalne i statywowe. Skazówka podaje ilość uszczelnionych zdjęć. Otrzymuje się niezrównanie wyraźne obrazy, które bardzo dobrze dają się powiększyć — Sposób użycia fotoretu najprostszy w świecie. Konstrukcja i wykonanie nadzwyczaj trwałe. — Do nie zabawka. Obszerne opisanie i obrazy okazowe za darmo.
 Cena fotoretu wraz z 6 filmami na 36 zdjęć, w eleganckiej, poli urowanej skrzyneczce z drzewa. zlr. 6.50.
 Generalne zastępowo na Austro-Węgry, Rumunię, Serbię i Bułgarię
A. STIKMANT
 Wien, L., Prodigergasse 5, parter.
 Ogłósze można na wystawie międzynarodowej: oddział sportowy, galeria załodnia, nawa srodkowa; nabyć zaś w każdym składzie artykułów fotograficznych. 1249 1 3

Prawdziwa Malaga kuracyjna
 według chemicznego rozbioru
 bardzo dobra, prawdziwa Malaga
 wyborny środek wzmacniający dla słabowitych, chorych rekonwalescentów, dzieci itd., przeciw niedokrewności i słabociom żołądka znakomicie działający, oraz
 Sherry, Madeira, „Portwein“, prawdziwy francuski koniak itp.
 w 1/1 i 1/2 oryginal. flaszkach, z prot. sąd. znakiem ochronnym
Ausländer-Weingrasshandlung Oscar Dudić & Co.
 Do nabycia w Krakowie: w drogueryi Józefa Hanaka, w handlu kolonialnym Edm. Klimka (przedtem Jana Janig) Rynek, Linia A—B, w cukierni Leonarda Malika, w restauracy „Hotelu Pollera“ u Franciszka Wójcika, w kawiarni W. Janikowskiego, Rynek główny. 1118 2 3

Uzdrowisko Gleichenberg w Styryi.
 Wody do picia, alkaliczno-słona-gorzka szczawa, żętyca, mleko krowie i kozie, kefir, inhalacja iglicowa i z lekarstw, rozpylanie solankowe w osobnych gabinetach, pneumatyczne izby, kąpiele z kwasem węglowym i zakład hydropatyczny.
 Sezon od 1 maja do końca września. 1051 4 6
 Wyjaśnienia i prospekty bezpłatnie. Zamówienia na wody i mieszkanie przyjmuje
Dyrekcya zdrojowa Gleichenbergu.

!Panom Amatorom-Fotografom!
 polecam po cenach fabrycznych
 aparata momentalne i statywowe,
 najczystsze klisze: Lumière'a, Schallera, Stankovits'a, Germania, Apollo itp.; papiery: colloidynowy Kurtza, Aristo Lieseganga, platynowy Jacobiego; wszelkie wywoływacze: amidol, metol, rodinal i t. p., oraz wszelkie przybory do fotografii potrzebne
ANTONI LARISCH
 Skład przyborów fotograficznych, 1082 3 10
 Kraków, ul. Karmelicka, 12.

IWONICZ
 Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
 otwiera sezon 20 maja b. r.
 W roku bieżącym oddaje się do użytku P. T. Gości:
 1) jeden dom mieszkalny, 2) jeden bar, 3) gruntownie przerebione łazienki borowinowe, 4) ważniejsze przyrządy do ortopedyi.
 W mieszkaniach i łazienkach poczyniono możliwe ulepszenia.
 Zaprowadzono fiakry zakładowe.
 W czasie do 20 czerwca i po 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze.
 W porze od 20 czerwca do 20 sierpnia nie przyznaje się uwolnienia od taksy kuracyjnej.
 Lekarzem zdrojowym jest Dr. Kl. Dębicki.
 Wszelkie zgłoszenia załatwia
 1168 5 17
 Dyrekcya.

Szczawnica
 zakład zdrojowo-klimatyczny
 z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i żelazistej,
 skutecznych w niezżytach (katarach) narządu oddechowego i narządów trawienia, w długo trwałem zapaleniu płuc i w rodemnie (astmie), przy wysiękach opłucny, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych i kobiecych, w niedokrewności, blednicy itp.
 Znamiomita górską stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.
 Kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. — Zakład inhalacyjny solankowy i balsamiczno-iglicowy. Kąpiele mineralne hydropatyczne i rzeźnicze.
 Mieszkania i inne urządzenia dogodnie, postępowe i bardzo przystępne.
 W sezonie środkowym (od 20 czerwca do 20 sierpnia) nie ma uwolnień od taksy zdrojowej.
 Dojazd do Zakładu ze wszystkich kierunków dróg żelaznych do stacyi w Starym Sączu, zład pocztowozem, powozami i góralskimi wózkami drogą malowniczą nad Dunajcem na miejsce.
 Wody ze zdrojów Józefiny i Magdaleny silniejsze od wód: Emskiej, Gleichenberskiej i Selterskiej, na składzie w aptekach i składach wód mineralnych. 719 5 12
 Prospekta rozsyła bezpłatnie i zamówienia na wodę i mieszkanie przyjmuje Zarząd Zakładu.
F. Wisniewski.

!Największy tryumf!
 Oryginalne gienewskie
złociste zegarki remontoary.
 Tylko Tylko
5 zlr. 5 zlr.
 kosztują nasze prawdziwe gienewskie złociste zegarki. kosztują nasze prawdziwe gienewskie złociste zegarki.
 W użyciu jest już przeszło 20.000 sztuk, odznaczonych niezliczonym mnóstwem listów pochwalnych. Te nowo wyniesione antymagnetyczne oryginalne złociste zegarki remontoary są wykonane tak wspaniale i elegancko, że nawet znawcy nie mogą ich rozróżnić od prawdziwych złotych. Cudnie cyszolowane koperty bezwarunkowo raz na zawsze pozostają takie same. Osada niklowa znakomicie funkcyjująca (w tym względzie pisemne poręczenie na 3 lata) znawców zdumiewa. Zegarki te sprzedaje się tylko po 5 z r.
 Gienewskie złociste zegarki remontoary „Savonett“ tylko po zlr. 6.
 Damskie złociste zegarki, opatrzone „Broches-chatelait“, po 8 zlr. 50 ct.
 Złociste łańcuszki „prezesowskie“ po zlr. 1.20. — Złociste łańcuszki podwójne „Imperial“ po zlr. 2.40. — Złociste pierścienie „Marquise“ po zlr. 1.20.
 Tylko w Centralnym składzie złocistych zegarków **Rix**, Wiedeń, 11/2, Praterstrasse 16. 1072 2 2
 Ilustrowane cenniki złocistych zegarków i ozdób 5 ct.
 Amerykańskie złociste zegarki remontoary po zlr. 3.25.

Umiarkowane ceny wskutek niskiego kursu srebra.
 Pod gwarancją grubo posrebrzane sztuce i naczynie stołowe, kasetki do wypraw, serwisy stołowe, do herbaty i 2087 12 16 kawy od pojedynczych do naj-ozdobniej wykonan.
CHRISTOFFLE & Cie.
 Wien, L., Opernring, 5.
 Specyalne artykuły dla hoteli, restauracy, kawiarni, jak dla pensjonatów i menaży itp. Zupelnie biały metal.
 Ilość srebra jest na każdej sztuce wybita, jak również cila nazwisko i obok umieszczone marka fabryczna.
 Jedne zastępowo prawdziwego srebra.
 12 lyżek stołowych zlr. 16.50 12 lyżeczek do mokki str. 7.—
 12 widelców „ 12.— 1 chlebka do zupy „ 5.30
 12 noży „ 12.— 1 chlebka do mięsa „ 3.20
 12 widelców deserowych „ 15.— 1 łyżka do sałaty „ 4.—
 12 noży deserowych „ 15.— 12 podstavek do noży „ 8.25
 12 lyżeczek do kawy „ 8.50 1 podkład pod widelec „ 1.50

Dyrekcya
 Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu
 zawiadamia, że dla dogodności swoich członków, jako też P. T. Publiczności upoważniła zarząd produkcyi tkackiej naszego Towarzystwa w Korczynie do bezpośredniej wysyłki płócien i bielizny stołowej. Odtąd więc zawiązać można:
 W składzie lwowskim ulica Akademicka, L. 2.
 W składzie krakowskim ul. Sławkowska, L. 1, i u Michała Mięśowicza, zarządcy produkcyi tkackiej w Korczynie.
 Nadmieniamy przytem, że nasze Towarzystwo nie ma nic wspólnego z „Towarzystwem krajowym handlowym“, założonym w Krakowie przez pp. Koźnierskiego i Barana, usuniętych z naszego Towarzystwa funkcyjaryszów. 963 7 12

Ostrzeżenie.
 Ja podpisany Edward Tengler zamieszkały w Krakowie, oświadczam niniejszem, że za syna mego **Henryka Tenglera** żadnych długów płacić nie będę. 1298 2 3
Edward Tengler.

Pomocnik techniczny
 obznajomiony z robotami polowymi przy trasowaniu dróg i biegły w rysunku technicznym, znajdzie zaraz zajęcie przy **Radzie powiatowej w Wadowicach**, gdzie należy wnieść udokumentowane podanie wraz z oznaczeniem żądanego wynagrodzenia. 1271 2 3
 Za Prezesa
Dr. Iwański.

Kamienica 2-piętr.
 z ogródkiem
 w bliskości Rynku gł., bardzo dobrze się rentująca, z trzema sklepami, o 6 oknach frontu, z osobną lodownią, suszarnią itp., cynkiem kryta, wewnątrz zupełnie w b. r. odrestaurowana, jest z powodu stosunków rodzinnych zaraz z wolnej ręki za przystępną cenę do sprzedania.
 Blizsza wiadomość w Admin. „N. Reformy“. 1034 5 0

MOTORY
 parowe i wietrzne, najlepszej konstrukcyi, do wprawiania w ruch pomp, maszyn rolniczych i innych, buduje **A. KUNZ**, fabrykant wodociągów, pomp i motorów. Hranice (M. Weisskirchen). Prospekty darmo.

MAGAZYN Aleksandry Łuszczyńskiej
 (uczennica Szalkiewiczowej ze Lwowa)
 Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro, poleca 1115 4 0
 eleganckie i tanie kapelusze damskie i dzlecinne.
 Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą.

!Ważne dla wszystkich!
 Ktokolwiek potrzebuje in-serować, zarówno z Krakowa jak z prowincyi, w dziennikach krakowskich, krajowych i zagranicznych.
 Ktokolwiek w Krakowie prenueruje gazety miejscowe, krajowe i zagraniczne, zarówno osoby prywatne, jak instytucye, czystelnie, kawiarnie i t. p.
 najtaniej i najdogodniej załatwiać to mogą za pośrednictwem Głównej Agencji Dzienników i Dłgoszeń **Józefa Hopensa i Antoniny Salomonowej** w Krakowie 1101 5 0
 Plac Maryacki, 2, Przedłużenie linii A-B

Letnie mieszkania.
 W pięknym parku w trzdzieszowie, w pałacu, są różne pokoje z wszelkimi wygodami. Położenie gorzysze, blisko lasu. W parku łazienka, nabiad i ogrodowizny. Artykuły spożywcze we wsi. Trzy stacje kolei od Krakowa. Na miejsce wiadomość poczta **Skuwina**. O weznesie zamówienia uprasza 1045 5 3
J. Natmiller.

Dr. Bronisław Brzeski
 notaryusz w Tarnowie
 potrzebuje zaraz 1275 3 3
 młodszego kandydata notaryala.